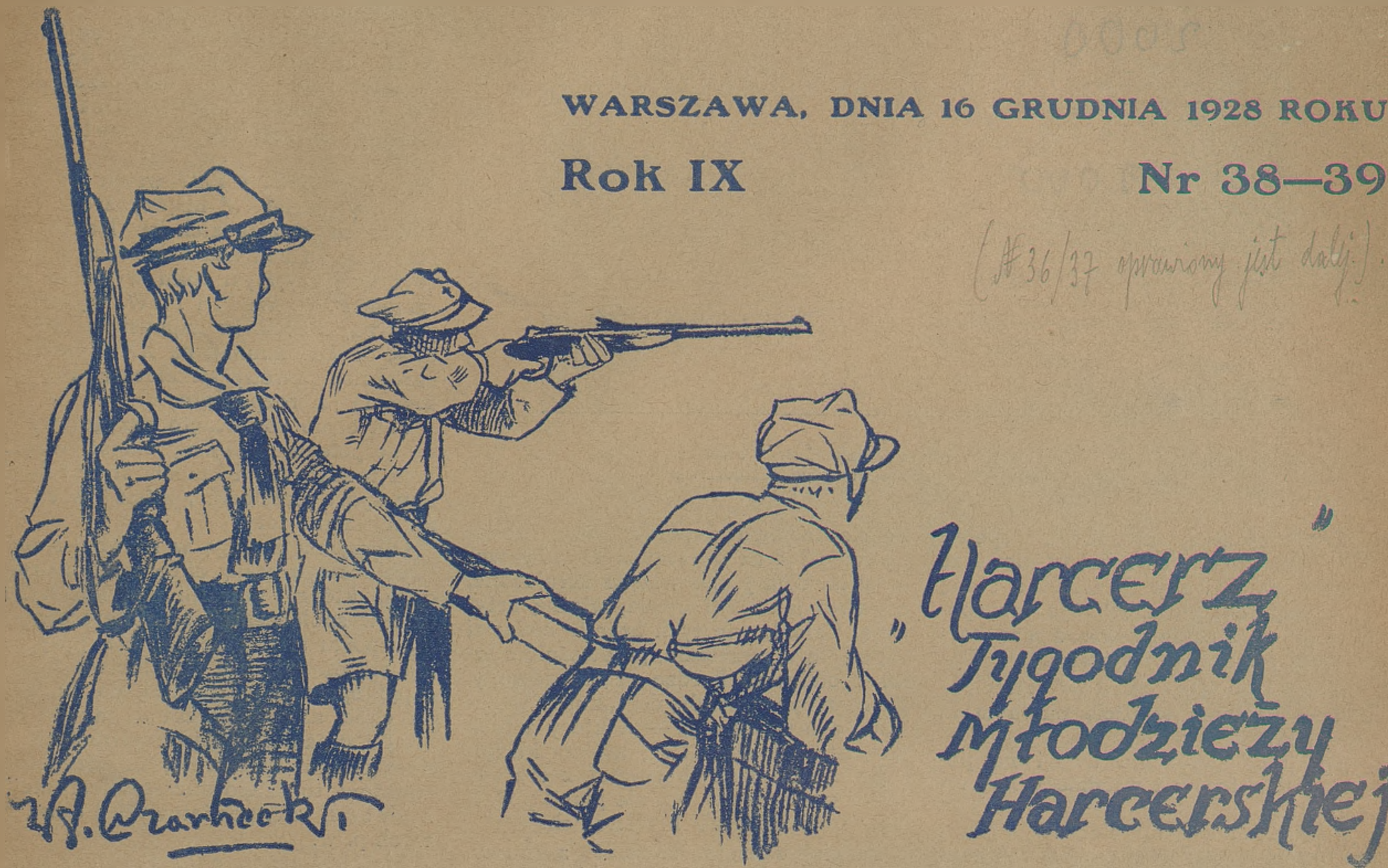
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NUMER POŚWIĘCONY I ZWIĄZKOWYM HARCERSKIM ZAWODOM STRZELECKIM

WARSZAWA, DNIA 16 GRUDNIA 1928 ROKU

Rok IX Nr 38—39



Umieszczamy artykuł jednego z wybitnych znawców sportu strzeleckiego w przeświadczeniu że przyczyni się on do wzmożenia pracy w tym kierunku, aby społeczeństwo więcej wiedziało o naszych sukcesach w zakresie sportu strzeleckiego.

W PRZEDEDNIU PIERWSZYCH ZWIĄZKOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

Nie jesteśmy jeszcze „narodem strzelców", jak Szwajcarzy, Finlandczycy, Szwedzi, Niemcy i t. d., bo strzelectwo nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, bo sport strzelecki nie został u nas jeszcze rozpowszechniony i nie wniknął jeszcze w masy ludowe. A przecież strzelectwo powinno stać się sportem obrony narodowej, sportem młodzieży i ogółu społeczeństwa. Nie wystarcza być zręcznym i sportowcem, trzeba jeszcze umieć panować nad własnymi nerwami, wyszkolić oko — trzeba być dobrym strzelcem.

Nam nie brak wprawdzie dobrych strzelców, ale jest ich tak mało, że nie możemy mówić o masach, setkach, tysiącach. Na 30-miljonowy naród zawsze będzie mało. Nie chodzi nam o rekordy olimpijskie, ale o przygotowanie i wytrwałą produkcję dobrych strzelców już wśród młodzieży, chodzi nam o systematyczną propagandę i nieustający zapał do strzelectwa. Wtedy nie trudno nam będzie o reprezentacyjną drużynę na międzynarodowe zawody strzeleckie, o rekordy i zwycięstwa. Wtedy małe nawet niepowodzenia nie będą wydawały się strasznemi, bo strzelectwo będzie naszym powszechnym obowiązkiem i miłym zawsze sportem. Zyska zaś przedewszystkiem sprawa obrony narodowej, cel naszego strzelectwa.

Zrozumiał to dokładnie Związek Strzelecki, który w tej dziedzinie ma w Polsce duże zasługi,—bezsprzecznie. Od roku 1921 urządza stale zawody strzeleckie, w których dominującą bronią jest wojskowa broń długa, a do zawodów stają nie grupki, ale masy. Sport strzelecki, uprawiany z zapałem przez Strzelców, jest niejako uzupełnieniem sportu pieszego.

„Dobrze maszerować i celnie strzelać" — oto dewiza Związku na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Gdyż jedno i drugie uważa jako konieczne dla celów obrony narodowej.

A Harcerstwo Polskie? Któryż Związek o charakterze wybitnie wychowawczym może mieć większe wpływy na młodzież, jak nie Związek Harcerski. Celem Harcerstwa jest wychowanie młodzieży, — a więc wychowanie moralne, wychowanie obywatelskie, fizyczne, — jednem słowem przygotowanie młodzieży do życia obywatelskiego. Czyż wychowanie sportowo-strzeleckie ma wciąż znajdować się poza programem wychowawczym? Tego nie chce Harcerstwo Polskie i chcieć nie może. Harcerz polski powinien i musi być dobrym strzelcem, jeśli ma być uważany za dobrze przysposobionego obywatela.

Obok służby polowej, gier i zabaw, obok gawędziarstwa harcerskiego zaistnieć powinien szeroko pojęty sport strzelecki i racjonalnie prowadzona nauka strzelania i władania bronią. Nie trudna to rzecz, — trzeba tylko chcieć! Ale trzeba zaczynać od początku tj. od młodzieży szkolnej, która lubi i chce strzelać.

Zapytajmy się teraz szczerze, ilu harcerzy uprawia strzelectwo poza obowiązkowem strzelaniem w hufcach przysposobienia wojskowego? Ilu zawodników wysyła Związek Harcerski na zawody narodowe i inne? Ile posiada strzelnic, instruktorów strzeleckich? Ile odbyło się zawodów strzeleckich na terenie Związku?

To też z radością powitać należy zamierzenia Naczelnictwa, które postano-

wiło urządzić w bieżącym roku wielką imprezę strzelecką, obliczoną na próbę i doświadczenia. Nie będzie chyba ani jednego harcerza, któryby nie spełnił woli Naczelnictwa. Niechaj te pierwsze Związkowe Zawody Strzeleckie staną się zaczątkiem powszechnego przysposobienia strzeleckiego wśród mas harcerskich młodszych i starszych.



Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie podczas uroczystości Dziesięciolecia Zjednoczenia Harcerstwa.

Celem bowiem zawoów strzeleckich — czytamy w liście okólnym L. 17 — jest:

„specjalne zwrócenie uwagi na poziom instruktorów i młodzieży harcerskiej oraz

propagowanie strzelectwa przez urządzanie mistrzostw zawodów strzeleckich w poszczególnych drużynach, środowiskach i chorągwiach harcerskich".

Do zawodów stawać mogą chłopcy do lat 16 i ponad te lata, — dalej podharcmistrze, harcmistrze i harcmistrze Rzeczypospolitej. A więc będą to zawody powszechne, egzamin powszechnej sprawności strzeleckiej naszego Harcerstwa. Młodsi pójdą za przykładem starszych, starsi zachęcać będą młodszych. A społeczeństwo pilnie śledzić będzie przebieg zawodów i wysnuwać wnioski na przyszłość... A inne stowarzyszenia p. w. rumienić się będą ze wstydu, że młodzież harcerska wyprzedza je w inicjatywie i w zapale...

W zawodach tegorocznych zjawi się pierwszy „Mistrz Z. H. P.", rozpoczynający dynastję królów kurkowych w królestwie harcerskiem. Oby nie dał sobie wytrącić berła i oby panował w jak najdłuższe lata!

W 6 konkurencjach padną pierwsze rekordy harcerskie, może lepsze od dotychczasowych ogólnopolskich i zapoczątkują rubryki przyszłych rekordów polskich, trudnych do pobicia. Szkoda tylko, że w zawodach nie wezmą udziału harcerki polskie!

— — — — — — —

A teraz rzućmy na chwilę ciekawem okiem na strzelectwo w starej i nowej Polsce, — dla przypomnienia tym, którzy za kilka tygodni staną do zawodów związkowych.

Z dokumentów starodawnych wiemy, że już w wieku XIII istniały w Polsce Bractwa strzeleckie w miastach, rządzących się prawem magdeburskiem, które gwarantowały w czasach grozy bezpieczeństwo współobywateli, dokonywując nieraz świetnych czynów wojennych. Miały one własne zbrojownie, a nawet jak we Lwowie, własną artylerję. Członkowie tych bractw ćwiczyli się ciągle w strzelaniu, przeważnie z łuku, i odbywali bardzo częste zawody. Zawodnicy strzelali do „kurka", zatkniętego na żerdzi, — a który z nich go zastrzelił, stawał się królem kurkowym. Taki król korzystał z szeregu łask i przywilejów, np. nie płacił podatków miejskich lub królewskich.

Później zaczęto strzelać z kuszy, a wreszcie z rusznic i muszkietów. Łuk jednak pozostał nadal dla tradycji.

Zawody odbywały się zawsze z wielką pompą i były niejako ogólno-obywatelską uroczystością. Na zawodach bywał nieraz król ze swoim dworem. Zwycięzcy otrzymywali misy cynowe lub tytuły z prawem do przywilejów.

Doszło nawet do tego, że król Zygmunt August rozszerzył przywileje królów kurkowych na Sejmie w roku 1554, a król Jan III Sobieski wyposażył ich jeszcze w większe prerogatywy.

Bractwa strzeleckie przetrwały do dnia dzisiejszego, lecz żywotność ich jest dosyć słaba. Przed rokiem nastąpiło wprawdzie zjednoczenie tych bractw, ale o żywszej działalności nic nie słychać. Tu i ówdzie powstały kluby i towarzystwa strzeleckie, które borykają się z brakiem broni, strzelnic i środków. Najżywotniejszym jest Związek Strzelecki i poniekąd Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

W r. 1921 przystąpił Związek Strzelecki do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego i jako taki przeprowadził już czterokrotnie tzw. narodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski.

W roku 1924 i 1927 wzięli nasi zawodnicy udział w międzynarodowych zawodach strzeleckich w Reims i w Rzymie, ale bez znaczniejszych sukcesów. W przyszłym roku wyjedzie staraniem P. U. W. F. i P. W. wyborowa drużyna, złożona z najlepszych strzelców, do Sztokholmu na XXVI międzynarodowe zawody strzeleckie. Przygotowania już rozpoczęte.

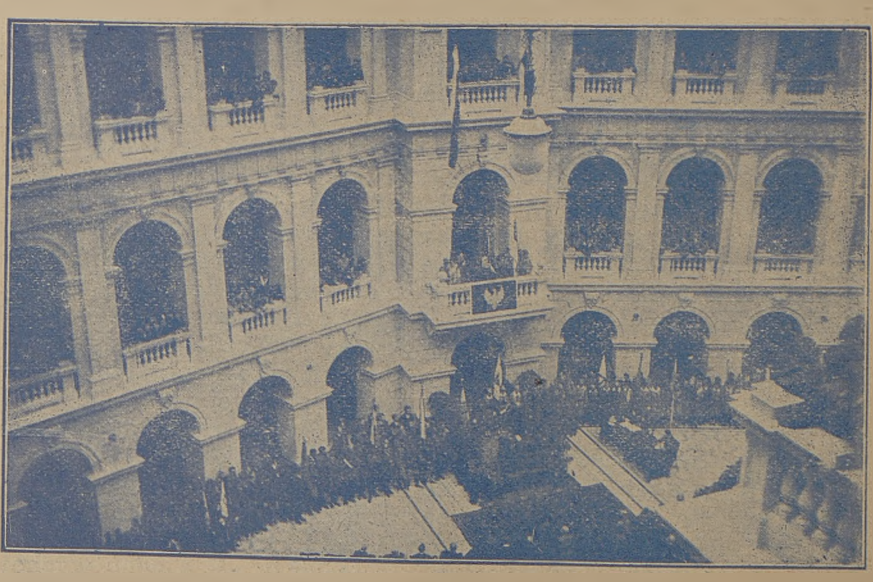
Tak samo rozpoczęto przygotowania do zespolenia w jedną całość wszystkich towarzystw i klubów strzeleckich, aby sport strzelecki „puścić" wreszcie na normalne tory.

Olbrzymią zasługę w rozwoju sportu strzeleckiego mają oficerowie instrukcyjni, którzy potrafili nietylko wzbudzić w społeczeństwie zainteresowanie dla sportu strzeleckiego, ale przyczynili się do rozrostu strzelectwa zachęcając społeczne czynniki do budowy strzelnic, nabywania broni, zakupu nagród i organizacji imprez strzeleckich. Kres osiągniętych w tej dziedzinie rezultatów, to dzieło oficerów instrukcyjnych czyli tzw. powiatowych i obwodowych p. w.

Stowarzyszenia o charakterze przysposobienia wojskowego garną się również do pracy w tym kierunku, ale w zbyt wolnem tempie, bo nie są zasobne w broń, strzelnice i środki. Ponadto brak odpowiedniej propagandy i uświadomienia w masach tych stowarzyszeń.

Związek Harcerski jest drugiem w Polsce stowarzyszeniem p. w., które rozpoczęło planową w dziedzinie strzelectwa pracę. Oby wysiłki władz harcerskich nie poszły w rozsypkę, ale uwieńczone zostały trwałym sukcesem i przykładem dla najdalszych pokoleń harcerskich.

Kpt. Cz. Żelazny.



Akademja w Politechnice Warszawskiej podczas uroczystości Dziesięciolecia Zjednoczenia Harcerstwa.

I HARCERSKIE ZWIĄZKOWE ZAWODY STRZELECKIE

PROTEKTORAT

nad zawodami objąć raczył Prezes Rady Ministrów

Prof. KAZIMIERZ BARTEL

PREZYDJUM HONOROWE:

Dr. KAZIMIERZ ŚWITALSKI
Minister Wyzn. Reg. i Ośw. Publ.

Dr. Gen. SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
Minister Spraw Wewnętrznych

Wicemin. Gen. DANIEL KONARZEWSKI
Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych

Ks. Dr. JAN MAUERSBERGER
Przewodniczący Z. H. P.

KOMITET HONOROWY:

Gen. FABRYCY	*Wiceminister Spraw Wojskowych*
Gen. WRÓBLEWSKI	*Dowódca Okręgu Korpusu Nr 1*
Płk. S. G. JULJUSZ ULRYCH	*Dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i P. W.*
Płk. ROMUALD ŻURAKOWSKI	*Kom. Garnizonu i Placu m. st. Warszawy*
WŁADYSŁAW JAROSZEWICZ	*Komisarz Rządu na m. st. Warszawa i Prezes Komitetu stołecznego Wych Fiz. i P. W.*
Płk. WŁADYSŁAW KILIŃSKI	*Naczelnik Wydz. Hygjeny i Wych. Fiz. w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.*
JULJUSZ BIELSKI	*Prezes Centralnego Związku Stow. Łowieckich*
Mecenas MIROSŁAW SAWICKI	*Wiceprzewodniczący Z. H. P.*
Sędzia TADEUSZ KAMIEŃSKI	*Przewodniczy Zarządu Oddziału Warszawskiego Z. H. P. Prezes Sądu Okr. w Warszawie*

KOMITET ORGANIZACYJNO WYKONAWCZY:

PREZYDJUM

Przewodniczącg:	*Ks. Dr. MAUERSBERGER Przewodniczący Z. H. P.*
Wiceprzewodniczący:	*L. BŁOŃSKI Maj. Zast. P. U. F. W.*
„	*S. SIEROSŁAWSKI Maj. S. G. Szef. Wydz. P. W. w P. U. F. W.*
„	*P. OLEWIŃSKI Hm. R. Poseł na Sejm*
Członek Prezydjum:	*ST. SEDLACZEK Hm. R. Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej*
Sekretarz:	*J. LEŚNIEWSKI Por. Kierownik Wydz. P. W. w Głównej Kwat. Męsk.*

KOMISARZ I SĘDZIA GŁÓWNY ZAWODÓW:

Kpt. WIŚNIEWSKI KAZIMIERZ Kierownik Referatu w P. U. F. W.

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI PROGRAMOWO-REGUL.
Kpt. CZESŁAW ŻELAZNY Kier. Ref. w PUFW.

Członkowie:
Por. Hm. J. Leśniewski,
Hm. CZ. Rębowski.

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI REPREZENT. I NAGRÓD
Hm. Inż. OLGIERD GRZYMAŁOWSKI Sekretarz Generalny Z. H. P.

Członkowie:
Mec. Mirosław Sawicki Wiceprzewodn. Z. H. P.,
Hm. R. Piotr Olewiński Czł. Nacz. Rady Harc.

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI ŻYWNOŚC.-KWATER.
Maj. L. DMYSZEWICZ Kier. Ref. P. W. w Okr. U. W. F. i P. W.

Członkowie:
Dhna Hm. Dydyńska Nacz. Gł. Kwat. Żeńsk.,
Dhna Niewiadomska Florentyna,
Dhna Malinowska Zofja,
Dhna hm. Prażmowska Wanda,
Dh. Hm. R. Olewiński Piotr Poseł na Sejm,
Dh. Karczewski Henryk Czł. Nacz. Rady Harc. Skarbnik Z. H. P.,
Hm. Rębowski Czesław Kier. Wydz. W. F. w G.K.M.,
Por. hm. Leśniewski Juljan Kier. Wydz. P.W. w G.K.M.,

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI ORGANIZ.-TECHNICZNEJ
Kpt. WIŚNIEWSKI Kier. Ref. w P. U. F. W.

Członkowie:
Maj. S. Sierosławski Szef Wydz. P.W. w PUWF i P. W.,
Maj. K. Ziemski Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W.,
Maj. M. Drabik z P. U. W. F. i P. W.
Maj. Cz. Święcicki Kom. Obw. P. W. 21 p. p.
Kpt. Cz. Żelazny Kier. Ref. w P. U. W. F. i P. W.,
Por. Hm. Leśniewski Kier. Wydz. P. W. i G. K. M.,
Hm. Cz. Rębowski Kier. Wydz. W. F. w G. K. M.

PROGRAM ZAWODÓW

Wyszczególnienie konkurencji:

W skład I Związkowych Harcerskich Zawodów Strzeleckich wchodzą:

I. ZAWODY SPECJALNE JEDNOSTKOWE.

A. DLA JUNIORÓW do lat 16 o nagrodę im. z broni długiej dowolnej, kal. 22, odległość 25 metrów.

B. DLA SENJORÓW ponad lat 16 o nagrodę im. z broni długiej, dowolnej, typu dowolnego, odległość 200 m.

C. DLA INSTRUKTORÓW o nagrodę imienia z broni długiej dowolnej, typu dowolnego, odległość 200 m.

D. STRZELANIE O TYTUŁ „PIERWSZEGO STRZELCA HARCERZA STOLICY W ROKU 1928" o nagrodę przechodnią im. „HARCERZA" z broni długiej, dowolnej, kal. 22, odległość 50 m.

II. ZAWODY ZESPOŁOWE.

A. ZESPOŁOWE „O MISTRZOSTWO Z. H. P." w r. 1928 o nagrodę przechodnią Naczeln. Z. H. P., ufundowaną w rocznicę dziesięciolecia odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dziesięciolecia Zjednoczenia Harcerstwa.

Z broni dowolnej, długiej, kal. 22, odległość 50 m.

B. JEDNOSTKOWE O TYTUŁ „MISTRZA Z. H. P. W R. 1928" o nagrodę przechodnią im. Prezesa Rady Ministrów Prof. Kazimierza Bartla Protektora Zawodów.

Z broni dowolnej, długiej, kal. 22, odległość 100 m.

III. ZAWODY „POCIESZENIA".

A. Jednostkowe dla wszystkich o nagrodę „Pocieszenia", ufundowaną przez dha hm. inż. Olgierda Grzymałowskiego, sekretarza generalnego Z. H. P.

Z broni dowolnej, długiej, kal. 22, odległość 50 m.

MAKSIMUM PUNKTÓW:

jakie można uzyskać w I Związkowych Zawodach Strzeleckch w Warszawie:

1. Dla juniorów do lat 16 — punktów 200.
2. Dla senjorów ponad lat 16 — punktów 400
3. Dla instruktorów — pkt. 100
4. O tytuł „Pierwszego Strzelca Harcerza Stolicy" — pkt. 500.
5. O mistrzostwo Z. H. P. w roku 1928 — pkt. 500
6. O tytuł „Mistrza Z. H. P. w roku 1928" — pkt. 400.
7. O nagrodę „Pocieszenia" — pkt. 100.

PROGRAM SZCZEGOŁOWY (OBOWIĄZUJĄCY)

I. ZAWODY SPECJALNE (JEDNOSTKOWE)

A. DLA JUNIORÓW (do lat 16)

z broni długiej, dowolnej, kal. 22.
odległość 25 m.
postawa stojąca, bez oparcia
tarcza — 10 pieścieniowa o średnicy największego pierścienia 30 cm., pole czarne o średnicy 6 cm.
lość seryj — dwie.
ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych plus trzy próbne w każdej serji.
czas nieograniczony.
ocena — podług sumy punktów, osiąganych w dwóch serjach.
udział — najwyżej po trzech zawodników z każdej Chorągwi (zawody eliminacyjne o mistrzostwo Chorągwi).

B. DLA SENJORÓW (ponad lat 16) mają prawo brać udział również instruktorzy oraz członkowie N. R. H.
z broni długiej, dowolnej, typu dowolnego
odległość 100 m.
postawa stojąca, bez oparcia
tarcza — 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 80 cm., pole czarne o średnicy 40 cm.
ilość seryj — cztery
ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz trzy próbne w każdej serji
czas — 15 minut dla każdych 10 strzałów ocenianych
ocena — podług sumy punktów osiągniętych w czterech serjach
udział — jak w w konkurencji I A, oraz trzech zawodników z N. Z. H. P. i G. K. M.

C. DLA INSTRUKTORÓW (Hm. R. P. — Hm. oraz Phm. Z. H. P.)
z broni długiej, dowolnej, typu dowolnego
odległość 200 m.
postawa dowolna, bez oparcia
tarcza — 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścieoia 1 m., pole czarne o średnicy 60 cm.
ilość seryj — jedna
ilość strzałów — 10 ocenianych, bez próbnych
czas — 10 strzałów maksimum 15 minut
ocena — podług sumy osiągniętych punktów
udział — jak w konkurencji I. B.

D. STRZELANIE O TYTUŁ „PIERWSZEGO STRZELCA HARCERZA STOLICY W roku 1928".
o nagrodę przechodnią imienia Redakcji „Harcerza"
z broni długiej, dowolnej, kal. 22.
odległość 50 m.
postawa stojąc, bez oparcia
tarcza — 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm., pole czarne o średnicy 20 cm.
ilość seryj — dwie
ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz trzy próbne w każdej serji
czas — nieograniczony
ocena — podług sumy punktów. osiągniętych w dwóch serjach
udział — instruktorów i harcerzy oraz członków N. R. H., zamieszkałych w stolicy — nieograniczony.

II. ZAWODY GŁÓWNE:

A. ZESPOŁOWE: O MISTRZOSTWO Z. H. P. W ROKU 1928.
o nagrodę przechodnią Naczelnictwa Z. H. P. ufundowaną w rocznicę „Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz Dziesięciolecia Zjednoczenia Harcerstwa"
z broni dowolnej, długiej, kal. 22, jednego z następujących typów:

1. Mauser, 2. Francotte, 3. Simons (F. N.), 4. B. S. A., 5. The Winchester, 6. Vickers, 7. oraz innych.
odległość 50 m.
postawa stojąc bez podparcia
tarcza dziesięciopierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 50 cm., pole czarne 20 cm. (cztery pierścienie)
ilość seryj — pięć, po jednej dla każdego z członków danego zespołu — 5 druhów i jeden zapasowy
ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz najwyżej trzy próbne w każdej serji
czas trwania każdej serji — dziesięć strzałów najwyżej 15 minut
ocena podług sumy punktów osiągniętych przez 5 zawodników
udział — jedynie może wziąć udział z G. K. M. oraz z każdej Chorągwi jeden zespół (5 druhów i jeden zapasowy) członków jednej drużyny który uzyskał najlepsze wyniki, zaprotokółowane w eliminacyjnych zawodach o mistrzostwo danej chorągwi. W skład zespołu mogą wchodzić instruktorzy z danej drużyny, a do zespołu G. K. M. również członkowie N. R. H.
Członkowie zespołu mogą strzelać z różnych typów broni, kal. 22, przyczem zespół może posiadać od 1 do 5 sztuk broni.

B. JEDNOSTKOWE O TYTUŁ „MISTRZA Z. H. P. w r. 1928"
o nagrodę przechodnią imienia Prezesa Rady Ministrów Profesora Kazimierza Bartla, Protektora Zawodów.
w broni długiej, dowolnej, kal. 22 — jednego z typów, jak w konkurencji II. A.
odległość 100 m.
postawa dowolna, bez oparcia
tarcza 10-pierścieniowa, o średnicy największego pierścienia 80 cm., pole czarne o średnicy 40 cm.
ilość seryj — cztery
ilość strzałów — 10 strzałów ocenianych oraz trzy próbne w każdej serji
czas nieograniczony
ocena podług sumy punktów osiągniętych w czterech serjach
udział — jedynie mogą wziąć udział druhowie (również instruktorzy), którzy uzyskali jedno z pierwszych trzech miejsc, zaprotokółowanych w eliminacyjnych zawodach o tytuł „mistrza danej chorągwi harc. na rok 1928" (najwyżej trzech druhów w każdej Chorągwi).

III. ZAWODY „POCIESZENIA".

A. JEDNOSTKOWE DLA WSZYSTKICH O NAGRODĘ „POCIESZENIA" ufundowaną przez druha Harcmistrza Inżyniera Olgierda Grzymałowskiego, Sekrtarza Generalnego Z. H. P.
z broni długiej, dowolnej cal. 22.
odległość 50 mtr.
postawa — stojąca z dowolnej ręki, bez podparcia
tarcza — 10 pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 50 cm., średnica pola czarnego 20 cm.
ilość serji — 1 (jedna)
ilość strzałów — serji 10 (dziesięć) bez próbnych
czas — trwania serji nieograniczony
ocena — według sumy punktów osiągniętych
udział — mogą wziąć udział druhowie, którzy stawali do zawodów związkowych, jak punkt I. A. B. D. oraz II. B. i nie uzyskali w tych konkurencjach żadnego z pierwszych trzech miejsc nagradzanych.

ROZKŁAD STRZELNIC — DNI I GODZIN POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI

Konkurencja	CHARAKTER I RODZAJ	Strzelnica (adres)	Dzień	Godzina
I A	Dla Junjorów 25 mtr broń cal 22	Nowy Świat 35	29.XII	10 — 14
I B	Dla Senjorów 100 mtr. broń dow. długa	Bielany Strzelnica Wojsk.	29.XII	8 — 14
I C	Dla Instr. ZHP 200 mtr. broń dow. dł.	Bielany	30.XII	11 — 14
I D	O mistrzostwo Stolicy 50 mtr cal 22	Strzelnica w Ogrodzie Saskim, Królewska przy Marszałkowskiej	29.XII	10 — 13.30 15 — 18.30
II A	Zespołowe o Mistrzostwo Z. H. P. (5 + 1 Druh.) 50 mtr cal. 22	Strzelnica Saski Ogród	29.XII	10 — 13.30 15 — 18.30
II B	Jednostk. o Mistrz. ZHP 100 mtr cal 22	Bielany	30 XII	8 — 12
III A	Strzelanie „Pocieszenia" 50 mtr. cal 22	Strzelnica Saski Ogród	30.XII	9 — 14

REGULAMIN ZAWODÓW

UCZESTNICTWO W ZAWODACH.

1) W zawodach uczestniczą harcerze, instruktorzy Z. H. P. oraz członkowie N. R. H.

2) Zgłoszenia zawodników powinny być nadsyłane pod adresem: Związek Harcerstwa Polskiego, Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12, tel. 101-20, Główna Kwatera Męska, Wydział Przysposobienia Wojskowego, do dnia 10 grudnia 1928 r. (identyczne zgłoszenia dla zespołów).

3) Zawodnicy zgłaszają się do zawodów w biurze informacyjnem w dniu 28 grudnia br. od godz. 10 do 21 (lokal N. Z. H. P.) w dniu 29 i 30 grudnia br. od godz. 8 rano do 16 w tymże lokalu. Zawodnik zostaje zapisany na odpowiednią listę i zaopatruje się w potrzebne druki. Karty wstępu i karty strzeleckie wypełnia biuro informacyjne. Zawodnik, który rozmyślnie zapisze sobie inne strzały lub rezultaty na blankietach, względnie będzie dawał informacje niezgodne z rzeczywistością, traci wszelkie prawa i zostaje usunięty z zawodów.

DZIEŃ OTWARCIA, ROZPOCZĘCIE I ZAMKNIĘCIE STRZELANIA.

5) Zawody odbędą się: w sobotę 29 grudnia i w niedzielę 30 grudnia 1928 r. na strzelnicy:

a) na Bielanach (strzelanie wojskowe na dystansy długie, z broni dowolnej) początek o g. 9 rano, koniec o g. 14.

b) na strzelnicy S. K. S. (Ogród Saski) oraz

c) na strzelnicy przy ul. Nowy Świat 35 (strzelanie na dystansy krótkie z broni małokalibrowej) początek o g. 8 rano koniec w dniu 29 grudnia br. o godz. 18, a w dniu 30 grudnia 1928 r. o godz. 16-ej).

6) Jeśli serja strzałów została przerwana przez sygnał — musi ona być ukończona po przerwie. Ważna serja jest o tyle, o ile było meldowane przerwanie serji i ponowne rozpoczęcie komisarzowi, który robi na blankiecie odpowiednią notatkę.

WEJŚCIE NA STRZELNICĘ.

7) Wejście na teren zawodów jest dozwolone dla:

a) dla osób zaproszonych,
b) członków kierownictwa zawodów,
c) członków Z. H. P.
d) przedstawicieli władz.

8) Zawodnicy legitymują się otrzymanemi kartami strzeleckiemi.

9) Każda osoba, znajdująca się na terenie zawodów (wewnątrz strzelnicy — wewnątrz ogrodzenia) obowiązana jest ściśle przestrzegać przepisu regulaminu, obowiązującego na zawodach obowiązującego pod karą usunięcia z terenu zawodów.

10) Wykluczenie bezapelacyjne może być nakazane przez komisarza zawodów każdej osobie (widzowi lub zawodnikowi), której czyny, zachowanie się lub słowa wpływają na tok zawodów.

11) W wypadku nieporozumień lub konieczności otrzymania wyjaśnień, osoby zainteresowane powinny się zgłaszać do komisarzy — sędziów służbowych, urzędujących na strzelnicy.

PORZĄDEK STRZELANIA.

12) Porządek i kolejność zajmowania stanowisk ustala komisja zawodów według kolejności zapisów zawodów w biurze informacyjnem lub na stanowiskach, na specjalnie przygotowanych listach zapisu.

13) Samowolnie, bez zezwolenia komisarza zawodów, zmieniać stanowisk, ani też kolejności strzelania nie wolno.

14) Jeśli na trzykrotne wezwanie komisarza służbowego do zajęcia stanowiska, zawodnik nie obejmuje go, naraża się na pozbawienie dalszego udziału w zawodach danej konkurencji.

NABIJANIE BRONI.

15) Przy strzelaniu z każdej broni długiej, chociażby automatycznej — ładuje się i strzela każdy nabój oddzielnie. Po oddaniu strzału zamek pozostaje otwarty. W każdym razie kurek nie może być odwiedziony.

16) Każdy zawodnik nabija broń sam sobie i tylko na stanowisku, trzymając broń skierowaną lufą w stronę tarczy.

17) Naboje, w braku własnych, zawodnik zakupuje w składnicy (z rezerwy) zorganizowanej na strzelnicy, płacąc według cennika ustalonego przez Komitet Organizacyjno-Wykonawczy zawodów.

18) Strzelania nie wolno rozpocząć dopóki komisarz-sędzia służbowy nie odnotuje na stanowisku potrzebnych danych. Po oddaniu pierwszego strzału, w czasie strzelania zawodnikowi nie wolno czyścić swej broni, chłodzić itp.

19) Przed ukończeniem serji (konkurencji) nie wolno opuszczać stanowiska pod karą anulowania serji. W razie choroby lub wypadku rozstrzyga komisarz-sędzia służbowy.

20) Każdy strzał oddany jest zaliczony, chociażby był przypadkowy. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga o strzale komisarz-sędzia służbowy.

21) Absolutnie wzbronione jest zwracanie się do zawodnika w jakiejkolwiek sprawie w czasie strzelania (pozostającego na stanowisku).

22) Osoby, które (w danym czasie) nie strzelają, pod żadnym pozorem nie mogą znajdować się na stanowiskach wyznaczonych dla zawodników.

23) Każdy zawodnik pod rygorem wykluczenia z zawodów winien przestrzegać:

a) strzelania w czasie określonym i natychmiastowego przerwania strzelania w razie sygnałów: zakończenia i alarmowego,

b) chodzenia tylko z bronią nienabitą, z zamkiem otwartym, z lufą skierowaną ku górze,

c) ładowania broni wyłącznie na stanowisku z lufą skierowaną w stronę tarczy.

24) Zawodnicy są odpowiedzialni za wszelkie wypadki, mogące się wydarzyć wskutek ich czynów lub niedbałości.

25) Odwiedzanie tarczowni dozwolone jest wyłącznie za specjalnem zezwoleniem komisarza głównego zawodów.

26) Do strzelania zawodnicy zasadniczo posługują się własną bronią oraz własną amunicją. (Pewną minimalną ilość broni i amunicji rezerwowej przygotowuje w składnicy zorganizowanej na strzelnicy — Komitet Organizacyjno-Wykonawczy zawodów).

27) Wedle zwyczaju obowiązującego w zawodach strzeleckich, używanie broni źle utrzymanej lub zanieczyszczonej jest zakazane.

28) Kontrola broni może być zawsze przeprowadzaną przez komisarzy-sędziów podczas trwania zawodów.

29) Rodzaj broni: 1) broń długa, dowolna, typu dowolnego (może być wojskowa), 2) broń 6 mm. kal. 22, typów: Mauser, Francotte, Simons (F. N.), B. S. A., The Winchester, Vickers i inne o kal. 22.

AMUNICJA.

30) Amunicja do broni małokalibrowej, z braku własnej, zakupywana jest przez zawodników w sklepach w Warszawie przed zawodami.

31) Amunicję zasadniczo zawodnicy przywożą ze sobą (pewną minimalną ilość amunicji wojskowej przygotuje Komitet zawodów).

SPOSÓB WYKAZYWANIA TRAFIEŃ.

32) Regulamin wskazywania trafień znajduje się przy każdem stanowisku strzeleckiem.

33) Wszystkie tarcze opatrzone będą numerem porządkowym, umieszczonym na tarczy. Pisarz na stanowisku notować będzie numer porządkowy karty zawodnika, imię i nazwisko chorągiew, drużynę i numer tarczy. Po ukończeniu strzelania, tarcza wraz z listą zostanie oddana komisji sędziowskiej do obliczenia punktów.

34) Gdy przestrzelona jest linja jednego z kręgów tarczy — strzał zalicza się do punktów wyższych.

KLASYFIKACJA.

35) Rezultaty strzelania zostaną ogłoszone po ukończeniu każdego rodzaju strzelania (konkurencji) przed wywieszeniem wykazu koło sekretarjatu komisji.

36) Każda kategorja strzelania posiada w programie wskazany sposób obliczania. Jeżeli to jest możliwe, decyduje ilość osiągniętych punktów; w wypadku równości punktów decyduje:

a) największa ilość kul w tarczy,
b) w czarnem polu i
c) lepsze strzały.

37) Po każdej serji tarcze są zdejmowane i dostarczone do komisji sędziowskiej do obliczenia wyników. Reklamacje przyjmowane będą po ogłoszeniu wyników na tablicy wywieszonej koło sekretarjatu komisji i rozstrzygane przez komisję sędziowską bezapelacyjnie. Przy wnoszeniu reklamacji, wnoszący wpłaca kwotę pięć złotych na ręce komisji, która to kwota przepada na rzecz Związku Harcerstwa Polskiego (Skarb Naczelnictwa) w razie niesłusznej reklamacji.

REKLAMACJE.

Księga zażaleń znajduje się w sekretarjacie Komitetu Organizacyjno-Wykonawczego zawodów.

39) Wszystkie sprawy, nieprzewidziane przez niniejszy regulamin, są rozstrzygane przez Komitet Organizacyjno-Wykonawczy zawodów.

Sprawy dotyczące wyników — są rozstrzygane bezapelacyjnie przez komisarza głównego zawodów w porozumieniu z komisją sędziowską.

WRĘCZANIE NAGRÓD.

40) Komitet Organizacyino-Wykonawczy I Związkowych Harcerskich Zawodów Strzeleckich przewidział dla każdej kategorji strzelania (konkurencji) po kilka żetonów. Nagrody w postaci cennych przedmiotów będą rozdane zwycięzcom w miarę posiadania.

41) Oprócz nagród (żetonów) zwycięscy zawodnicy otrzymują dyplomy z uzyskanych tytułów mistrzostwa wydane jako zaświadczenia z podaniem rezultatów w poszczególnych kategorjach strzelania na I Związkowych Harcerskich Zawodach Strzeleckich.

42) Rozdanie nagród następuje po ukończeniu zawodów na zasadzie programu, podanego wcześniej do wiadomości ogólnej zawodników.

ZMIANY PUNKTÓW REGULAMINU LUB PROGRAMU.

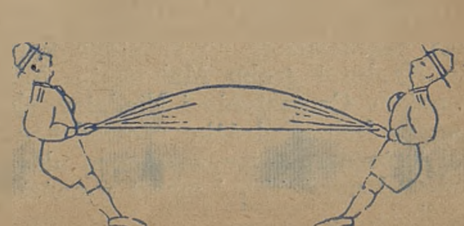
43) Zmiany punktów regulaminu lub programu, które nastąpić mogą tylko w wyjątkowych wypadkach, jak również inne zmiany, dotyczące zawodów — będą wywieszane na strzelnicach.

Uroczystość Otwarcia Zawodów (pierwsze strzały Honorowe) w sobotę dnia 29.XII.28 r. o godz. 9.30 na Strzelnicy w Ogrodzie Saskim.

* * *

Uroczyste wręczenie nagród (zakończenie) w Niedzielę dn. 30.XII 1928 r. o godz. 19 — w lokalu N. Z. H. P. Rynek Starego Miasta, gmach Ks. Mazowieckich.





SPORTY ZIMOWE W HARCERSTWIE

Bieżnie, boiska, pływalnie opustoszały: zgiełk życia sportowego znalazł swe ujście w murach sal i hal. Skoki, biegi, starty i finisze przeistoczyły się w racjonalną gimnastykę, gimn. specjalną, zwaną zaprawą (inaczej — stosowaną do danej gałęzi sportu), — w pracę sparringową, stylizację i analizę ruchów, które szły w sezonie sportowym jedynie... na wynik. Spory procent sportowców ominął podwoje hali, by „wypocząć" i to nieraz przydługo (największe nieszczęście!), bo — do ocknienia się na wiosnę; garść spora zmienia swoje przekonania i fizjognomje...

Tym słów parę poświęcić chciałbym, a także również i tym, których ani murawa, ani bieżnia, ani strzelnica ściągnąć dotychczas nie zdołały.

Piękny kobierzec śniegu przyozdobił płaszczyzny i stoki wzgórz...

Myśl o łyżwach, sankach, nartach, musi porwać największego domatora!

Pomyślcie, iż nasz miły, a tak dobrze obozom harcerskim znany K. O. P — obchodzi niebylejaką rocznicę..., bo „wypuszczenia" — w ruch 5-ciotysięcznej pary nart. Pod kątem praktycznym, bo jako środek lokomocji rozwija się nasze narciarstwo kresowe po niżniach i wyniosłościach szlaków granicznych. Harcerz — piechur, — ma przed sobą nowe horyzonty...

Ocknijmy się, miast popaść w letarg zimowy. Niech przykładem Chor. Śląskiej, Wileńskiej, Lwowskiej i Krakowskiej i inne Chorągwie bardziej „nizinne" i hufce wyruszą na toń śnieżną, zbrojne w „deski" i kijki. Choćby najmniej licznie i okazale ta akcja wyglądała, to jednak nie możemy sezonu zmarnować. Będzie trudności coniemiara, tembardziej, iż sport narciarski, tak jak „biały tennis" — wymaga nakładu finansowego, zaopatrzenia i t. p. akcesoryj. Ale musimy się sposobić i do trudniejszych poczynań!

G. K. M. urządza w tym roku „Kurs Narciarski" w Worochcie. P. U. W. F. i P. W. w lwiej części rozwiązują nasze tarapaty organizacyjno - finansowe (sprzęt — instruktorzy). Pierwsza kadra instruktorów harcerskich, którzy po Bożem Narodzeniu opuszczą tereny Worochty będzie kłaść podwaliny pod rozwój narciarstwa naszego na terenie wielu drużyn. Niech Kursy G. K. M. i Chor. Śląskiej nie będą jedynemi ośrodkami naszej pracy zimowej — poza murami sal.

Pozostaje kwestja innych jeszcze sportów, a przedewszystkiem: łyżwiarstwa (hockey) i saneczkowania.

Jako memento o porachunku, grożącym wszystkim na forum lodowem należy podać termin: 20 — 21 stycznia (zawody koresp. o Mistrzostwo Z.H.P.). Wreszcie saneczkowanie, ta dziedzina sportu, która najmniej jest jeszcze zorganizowana a ma wielu wyznawców wśród harcerzy. Nie chodzi w tym wypadku już o chwilę rozkoszowania się



Obóz skautów czeskich w Pubieniu na rzece Łużnicy.

Z. DZIEKOŃSKI.

NA WOZIE I POD WOZEM

(Notatki z letniej włóczęgi) (ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ VI.

„Pech nad pechami".

Kurs chorągwi białostockiej kończył się 19 sierpnia w sobotę — wyjechałem więc o jeden dzień wcześniej by wpaść na chwilę do domu, a potem jeszcze na II kurs związkowy do Niedzicy. Wytrzęsiony i zmaltretowany, po przeszło 1000 km. podróży wysiadam w N. Targu i swe skołatane członki przenoszę do bardziej nowoczesnego środka lokomocji — autobusu.

Po kilkudziesięciu minutach jesteśmy już w Czorsztynie. Trzeba wysiadać. Płacę krwawą daninę w postaci 5 zł. za przejazd, zdejmuję czapkę z głowy; „na wolę wiatru puszczam swoich włosów pióra" i kieruję kroki do Niedzicy — koło której ma się znajdować obóz. Z nieba leje się roztopione słońce, upał wściekły, kurz — który wzbijają auta i górskie wózki, w pokaźnych ilościach, uplasował się na mojej skromnej osóbce, czyniąc mnie podobnym do pątnika zdarzającego do świętego kamienia Kaaby i grobu Mahometa. Mijam zamek w Czorsztynie i Niedzicy, skręcam na boczną dróżkę prowadzącą do wsi teiże nazwy i oczom mym ukazuje się rząd namiotów i maszt z państwową flagą.

Nareszcie dobiłem do portu!

Melduje się w komendzie obozu — rozpakowuję manatki — nagle — grom z jasnego nieba nie zrobiłby na mnie takiego wrażenia! Oto ujrzałem dwóch radłowiczan: gospodarza i oboźnego — zwanego „gałązką z puhaczem". Zgroza odjęła mi mowę. O złośliwościach i prześladowania losu słyszałem i czytałem nieraz. Znane są pewnie wszystkim tego rodzaju wypadki, że jakiś uczciwy i pracowity sknera dusi przez całe życie grosze, by zanieść wreszcie uciułaną sumę do banku i nazajutrz dowiaduje się, że właśnie ów bank zrobił plajtę, lub, że jakiś wynalazca przez 48 lat głowi się nad ulepszeniem maszyny do mechanicznego przyszywania guzików, by wykrywszy pożądaną tajemnicę przeczytać w gazecie, że akurat taki sam wynalazek został już przed kilku dniami opatentowany. To się nazywa pech. Fakt ten jednak, który mnie spotkał, to coś więcej niż pech, więcej nawet niż złośliwość losu, to poprostu groźne wiszące nade mną jak miecz Damoklesa — fatum. Bowiem któż mógłby przypuszczać, że do tego cichego zakątka Polski zjawią się właśnie ci dwaj z całej rzeszy radłowskiego kursu. Za jednego (gałązkę) przysiągłbym, że pojechał z wyprawą harcerską na Łużyce, drugi zaś był na dobrej drodze do utraty życia i mienia z rąk rozwścieczonych Radłowiczan.

— — — — — — — — — — — — —

Mylnemi się jednak okazały moje rachuby — smutna i koszmarna rzeczywistość straszne mi zgotowała rozczarowanie. Skutki pobytu wyżej wspomnianych jednostek w stosunku do mnie nie dały na siebie długo czekać. Kuchnia pogorszyła się o 99 procent i na nic się zdały moje i „Hipuchny" wypady na czekoladę i jabłka. Zło triumfowało nad Dobrem. Wyzysk nad Sprawiedliwością. Vae victis! Drugi z miłej „dwójki" jako zawołany przyrodnik nękał mnie swemi w tej dziedzinie wiadomościami dopókim go na pewnej wycieczce całkiem nie zasypał wziąwszy na swoje barki ciężar uświadomienia przyrodniczego, wykazawszy między innemi, że nie każde drzewo jasno zielone musi być modrzewiem, jak to dowodził „gałązka". W każdym razie obecność tych ludzi dużo mi krwi napsuła.

ROZDZIAŁ VII.

opowiada o pożarze, alarmie w obozie tudzież o moich i Hipuchny przygodach.

Pewnego dnia około godz. 3 ppoł. zauważyliśmy kłęby dymu unoszące się nad wzgórzami co pozwalało mniemać iż jest to pożar lasu. Zawiadomiony o

jedynie pędem szybujących w niż sań... w zgiełku wywracanych i najeżdżanych partnerów, — chodzi o pogodzenie pięknego z pożytecznem. Czerpmy radość życia z fragmentów jazdy na torze, napawajmy się pięknem i migotliwością sań, które w szalonym pędzie mkną w dół, aby jak najdalej, najszybciej....

Nie ukrywajmy radości, jaką biją chwile—nieopatrznością, nieuwagą, czy też brakiem wprawy u sterowcy, — tchnące.

Wywrócone w puch śnieżny sanie z całym „bagażem" debiutantów — to źródło emocji, radości — życia.

Tych jasnych, wesołych chwil nie należy żałować, lecz musimy naszym saneczkowym występem nadać barw organizacyjnych. Pomyślmy o szkoleniu saneczkarzy, o instruowaniu ich w kierowaniu, potęgowaniu szybkości, braniu wiraży, wreszcie o konserwacji drogiego sprzętu saneczkowego.



Chmury (Fot. St. J. 5 Lw. Orląt.)

Czyż z małemi defektami saneczek musi harcerz trafiać zaraz do stolarza? Czy zawsze wreszcie musisz nabywać, choć krajowe (nie „Davosy"), ale fabrycznej, i t. p. produkcji saneczki. Gdzież nasze warsztaty stolarskie, gdzie ślusarze i mechanicy (w mikroskopowem wydaniu)... i rzeczy wykonane. Dajmy upust wrodzonym zamiłowaniom naszym do „majstrowania". Czy tylko lapończyk, eskimos — szanować może sanie jako środek lokomocji, a przedewszystkiem — transportowy? Miast robić wiorstowy, nieraz aż nazbyt „ciepły" trening z bagażem na plecach, może wycieczkowicz załadować całą zawartość prowiantów i akcesoryj na skromne, lecz mocne sanie... Da ten drobiazg natury technicznej, połączony z okazją do „zjazdów" z torów naturalnych ze zboczy, impuls do częstych wycieczek. Wszak inicjatywa harcerska nie rodzi się przy piecu. Nie topcie czarnych swych myśli i projektów finansowych na Poznań, czy też Londyn w odmęcie oparów piecykowych. Wyruszcie na szklisty śnieg, zmobilizujcie drużynę, uzbrojcie się w szpadle, szufle i hydranty. Tor saneczkowy, czy też ślizgawkowy będzie dla Was eliksirem i plastrem na tarapaty przedzlotowe.

Spróbuj, a przekonasz się, iż przy dobrej organizacji pracy (wcześnie szukaj terenu!)więcej zapewnisz środków materjalnych drużynie, aniżeli z niejednej imprezy tanecznej.

Będzie w tem profit, będą warunki pracy sportowej w zimie dla drużyny; wreszcie przestaniesz być organizatorem — powołanym do wielkich rzeczy i abstraktów.

Oblicz swoje środki organizacyjne, porozum się ewentualnie z „miłą" ci drużyną sąsiedzką i wspólnie realizuj te projekty. Lwów z „Parkiem Stryjskim", Wilno z „Górą Buffałową", Łódź z „Górką Rudzką", — a wszystkie środowiska o nowych szlakach narciarskich i łyżwiarskich rozpiszą się niewątpliwie na „gwiazdkę". Będzie to najlepszy upominek dla samych drużyn, kasy zlotowej, — i listek piękny w naszej karcie śnieżnej.

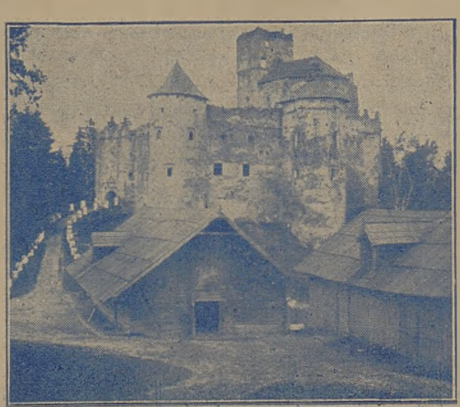
Tur z nad Wigier.

---

tem posterunek policji dostał telefoniczne potwierdzenie naszych przypuszczeń. Las się pali!

W przeciągu paru minut byliśmy już gotowi do drogi i wymaszerowaliśmy w kierunku pożaru. Wysłani „szybkobiegacze" po powrocie informują nas, że pali się las w kierunku Krościenka— sypiemy więc tam całą siłą pary. Wkrótce rozciągnął się kilkudziesięciometrowy wąż, którego końcem dziwnym zbiegiem okoliczności zostałem ja z „Hipuchną", bowiem jego potężna struktura nie pozwalała na eksperymenty w rodzaju biegów lub nawet szybkich marszów. Szliśmy tedy wolno i statecznie, rozglądając się wokół i czar gór polskich pełną piersią „łykając". Nic więc też dziwnego, że wkrótce gros ekspedycji zniknęło nam z oczu i zostaliśmy sami, zawsze jednak kierując się ku ciemnym słupom dymu, widocznym wciąż na horyzoncie.

Do opóźnienia naszego marszu wydatnie przyczynił się również maleńki składany kubek (model C. K. D. H.), który zmuszał wprost do czerpania wody z każdego napotkanego strumyka. Co 10 kroków mieliśmy więc postój i „Hipuchna" dawał koncercik picia wody. Trzeba mu oddać sprawiedliwość, że czynił to sumiennie i dokładnie i w kąt mógłby zagnać każdego słonia, wieloryba czy najpojemniejszego dromadera z piasków Sahary. Doszło do tego iż mój kompanjon niebezpiecznym się stał dla pomniejszych strumyczków których woda miast w utarte od lat koryto w jego wpływała wnętrze. Na nic się zdały moje prośby i zaklęcia. Każda napotkana kałuża, stawała się w zależności od zawartości wody powodem do dłuższego lub krótszego postoju. Łatwo można sobie wyobrazić, że o „pożeraniu kilometrów" nie mogło być w tych warunkach mowy, a płonący las miast zbliżać się — zdawało się — oddali. Hipuchna okazał w tej imprezie całkowity brak decyzji. Raz postanawia wracać — to znów rusza go sumienie i ciągnie mnie dalej i dopiero nadchodzący jak zwykle w górach szybko i wprost niepostrzeżenie—wieczór, rozstrzygnął ostatecznie wahania na korzyść powrotu do obozu. Mamy, korzystając z wcześniejszego od reszty obozu przybycia, załatwić parę formalności w gminie. Droga powrotna zeszła znacznie szybciej zważywszy, że zapadający mrok utrudniał Hipuchnie szukanie wody. Schodzimy z gór i nie trzymając się żadnych utartych szlaków, kierujemy się na przełaj do obozu, którego ognisko wnet za zakrętem drogi jest już widoczne. Skradamy się cicho chcąc podejść wartę, lecz nagle ognisko silniej się rozpala i oświeca siedzący w Kręgu Rady cały niedzicki komplet. Gwar, śmiech i bezładne opowiadanie. Widać rozpamiętywają swe popołudniowe przygody. Okazało się, że przejeżdżający gazda poinformował ich, że pożar jest b. daleko więc wrócili z drogi mijając się z nami gdzieś w lesie. Wiadomość ta przybiła nas nieco. Nie okazaliśmy tego po sobie — owszem pobłażliwość jeno wyrażając dla młodszej, a w ocenianiu odległości niedoświadczonej braci.



Zamek w Niedzicy.

ROZDZIAŁ VIII.

„Tilos a bemenet".

Od pierwszego dnia przybycia do Niedzicy ciągnęło nas do zwiedzenia opodal leżącego zamczyska, które rozsiadło się na wysokiem wzgórzu na polskie i czeskie spoglądając włości. Szemrzący w dole Dunajec, wąską wstęgą rozrzynający jednię gór, szczotkami lasów pokrytych, dopełnia przepięknej całości.

ZYGMUNT BRZESKI ph.

MOJE PIERWSZE KROKI W ŁUCZNICTWIE

Druh Redaktor zwrócił się do mnie z prośbą, abym napisał kilka słów do „Harcerza" w związku z odniesionemi „sukcesami" na „Pierwszych Narodowych Zawodach Łuczniczych" w Warszawie.

Odrazu na wstępie zaznaczam, że jestem gorącym zwolennikiem „Rycerskiego Sportu", jakim jest bezwątpienia sport łuczniczy.

Uprawiam go z entuzjazmem i oddaję się jemu z zamiłowaniem.

Brak własnego łuku, strzał i przystępnego toru łucznego nie mało też wpłynął na wyniki moje w czasie zawodów. Jednak odrobina wytrwałości, cierpliwości i dobrych chęci, może cudów dokonać. To też z otuchą patrzę w przyszłość, widząc z jaką energią zabierają się Główne Kwatery M. i Ż., aby sport łuczny postawić na odpowiednim poziomie.

Mamy własny tor łuczniczy przy Harcerskim Klubie Sportowym „Varsovia". Tarcze, łuki i strzały chociaż nie pierwszorzednej jakości, jednak do treningu nadają się zupełnie.

W najbliższym czasie powstać ma Pierwszy Klub Łuczniczy w Warszawie z naszej harcerskiej inicjatywy, oparty na zatwierdzonym statucie P. Z. Ł.

Od bieżącego roku istnieje już przy Głównej Kwaterze Męskiej Z. H. P. specjalny „Referat łuczniczy", którego celem jest postawienie tego pięknego i pożytecznego sportu na odpowiedniej wyżynie w naszym Związku.

W związku z II Narodowym Zlotem Harcerskim, który odbędzie się w Poznaniu, opracowuje się plan I Ogólnopolskich Harcerskich Zawodów Łuczniczych (szykujcie się zawczasu!).

Sądzę, że na przyszłych II Narodowych Zawodach Łuczniczych brać harcerska jak i nasze siostrzyce dopiszą.

A teraz słów kilka o sobie, ażeby przed Druhem Redaktorem usprawiedliwić tytuł artykułu.

Pierwsze kroki w tym sporcie (wówczas traktowałem go jako zabawkę), wiążą się, jak u każdego z nas z dzieciństwem, a u mnie nawet omal, że nie z okresem, kiedy „nolens volens" musiałem chodzić w okryciu, które nie przystoi przyszłemu mężczyźnie. Sam tego faktu nie pamiętam, mogę tylko go powtórzyć, tak jak mi to później opowiadano.

...Spostrzegłem u jednego ze swoich starszych towarzyszów zabawy, który już naturalnie chodził w majteczkach — prymitywny łuk, zrobiony z części drewnianej obręczy i strzały z prętu bzowego. Zacząłem się głośno dopominać tej nowospostrzeżonej zabawki. To było moje pierwsze zetknięcie się z łukiem.



Ks. Biskup Sapiecha wśród uczestników Związkowego Kursu Instruktorskiego w Sromowcach Wyżnich.

...Później z biegiem czasu, nastąpił już własny wyrób (co za szczęście móc mieć własny łuk), czy to z części drewnianych, leszczynowych obręczy, czy też (było to szczytem elegancji) z drutów parasola. Te ostatnie były najsilniejsze. Później zarzuciłem swój prymitywny łuk, a sfabrykowałem sobie z „gonty" modną kuszę. Ale niedługo ona mi służyła. Przyszła „wielka wojna" r. 1914 i zacząłem myśleć, aby posiąść nie jakiś łuk czy kuszę — broń godną tylko dzikusa, ale prawdziwy karabin. Było to jednak „marzenie ściętej głowy".

Musiałem wrócić do dalszej fabrykacji łuków.

. Czytać mogłem już od kilku lat. Pewnego razu wpadła mi do ręki książka, no jaka. . zgadnijcie! — „Robinson Kruzoe".

Te przeżycia, jakie odczuwałem przy Robinsonie i Piętaszku w związku z napadem dzikich na wyspę i zasypanie gradem strzał zagrody mego bohatera zrehabilitowały w moim pojęciu łuk.

A dalej Trylogja — Podbipięta pod dębem w Zbarażu i roje strzał słanych przez tatarzynów do Niezłomnego Rycerza — a przedtem jeszcze opowiadanie, jak to nasi bracia słowianie strzelali do lecących chyżo jaskółek i zabijali je zręcznie w locie — wszystko to mi kazało odnosić się do łuku i strzał z większym respektem.

...„Stałą łączność" ze sportem łucznym, jako takim, nawiązałem dopiero wiosną roku bieżącego. Jako członek akademickiej drużyny harcerskiej uczęszczałem na „Instruktorski Kurs łuczniczy" zorganizowany przez G. K., a prowadzony przez instruktorów Polskiego Związku Łuczników.

Po skończonym kursie zdecydowałem się na poważne zajęcie się tym naprawdę najpiękniejszym sportem.

Wybraliśmy się na zwiedzenie zamku we czwórkę — Redaktor, Jureczek, ja i Hipuchna, lecz ten ostatni bruździł nam od początku. Ociągał się, odradzał wreszcie u stóp zamkowej góry pozostał i nie dał się do dalszego marszu sprowokować.

Powodem tego była poprzednia a niezbyt fortunna wizyta. Nie zrażając się jednak rezerwą „Hipuchny", maszerujemy dalej, choć zdekompletowani. — Prowadząca wciąż stromo w górę droga skręca się nagłym łukiem, ukazując zakryte dotąd drzewami zamczysko, którego całe piękno teraz dopiero podziwiać możemy. Jeszcze kilka kroków i dochodzimy do bramy prowadzącej na teren zamkowy, lecz tutaj zatrzymuje nas tablica z groźnym napisem: „Tilos a bemenet"! (wejście wzbronione). Węgierscy panowie zamku nie życzą sobie gościć turystów. Ekspedycja nasza dźwigając na sobie odpowiedzialność wobec nauki polskiej, zrażać się tem nie może, maszerujemy więc dalej mimo energicznych protestów 2 piesków, które coprawda po paru minutach stają się w stosunku do nas znacznie mniej agresywne. Spotkany stróż po długich debatach zgadza się nie widzieć nas na chwilę i dać możność sfotografowania zamku i bramy wejściowej. Po dokonaniu tego udajemy się z miną zwycięską w dalszą drogę do Czorsztyna, nie zważając już na tablice z podobnemi jak wyżej napisami, jako do nas się nie odnoszące. Drugi raz w liczniejszem jeszcze towarzystwie byliśmy w zamku i oglądaliśmy nawet jego podwórza, ale stało się to ze względu na obecność druhen z Dworku Cisowego, które znane są w zamku i folwarku.

Zamek niedzicki od wieków jest we władaniu węgierskich panów, którzy dzięki szczęśliwemu dla Polski poprowadzeniu linji granicznej znaleźli się o 2 państwa dalej od swej dawnej ojczyzny. Historyczne to miejsce. Tutaj bowiem wypłacono owe 30 tysięcy kop groszy praskich pod zastaw 10 miast spiskich. Zamek zachowany jest dotąd względnie dobrze — jest on letnią rezydencją dzisiejszych jego panów.

ROZDZIAŁ IX.

Lody w górach.

Nie należy sądzić z tytułu, iż będzie to opis przygód w wyprawie na jakiś niebosiężny szczyt, skorupą lodową pokryty. Nie. Wspomnę tu o wyprawie mniej niebezpiecznej, jednak swojskiego uroku, niepozbawionej ekskursji, której jednym z celów — były zwykłe śmietankowe lub innej maści, lody. — Tym razem było nas dwóch, mianowicie Redaktor Ryś i ja. Niech nikt nie zechce wysnuwać żadnych niemiłych wniosków ze zmniejszenia liczby zwykłych wycieczkowiczów. Jureczek bowiem zajęty był zjazdem starszoharcerskim, a „Hipuchna" na głowie miał kancelarję likwidującego się właśnie kursu. My tylko byliśmy wolnymi ptakami i tej złotej wolności chcieliśmy godziwie używać.

Był to dzień odpustu w kościele niedzickim, który w swych murach zawarł całą odświętnie w ludowe stroje ubraną parafję. Niedzica jest to wieś słowacka, więc gdy ksiądz odmawia modlitwę po polsku, to lud odpowiada mu po słowacku. Kilka pieśni religijnych polskich nauczyły ich obozujące tam przed rokiem harcerki. Po mszy św. wyruszamy w drogę, rezygnując zgóry z obozowego obiadu. Dręczyła nas tylko myśl o dawno reklamowanym torcie czekoladowym, który miał być dziś przygotowany. Pogoda śliczna, czas wymarzony na wycieczkę. Przechodzimy koło Niedzicy, wstępujemy raz jeszcze na zamek, ja robię jeszcze 2 zdjęcia fotograficzne i zboczem góry posuwamy się do szosy prowadzącej do Czorsztyna. c. d. n.

...Maksimum korzyści, jakie człowiek odnosi z sumiennego uprawiania tego sportu, naturalne piękno ruchów, składających się na oddanie strzału z łuku, egzotyzm, pewien romantyzm i tradycja słynnych polskich łuczników jak król Jan III Sobieski i Jan Chryzostom Pasek — zrobiły swoje.

Do tego — pierwsze zetknięcie się „twarzą w twarz" na torze łucznym z pięciobarwnemi kręgami tarczy, na zawodach łuczniczych, dalej pierwszy poświst skrzydlatego bełtu strzały, nie mogły przejść bez wrażeń.

Z chwilą oddania pierwszego strzału do honorowej tarczy z ramienia Z. H. P. na otwarciu I Toru Łucznego w Polsce nie mogłem traktować łucznictwa jako zabawki dla dzieci, ale musiałem traktować jako ćwiczenie wymagające dość wielkiego wysiłku fizycznego.

Poczułem to na sobie, gdy potrenowałem z łuku 60-cio funtowego kilka godzin i gdy sobie zdałem sprawę ile kilogramometrów pracy wykonałem.

Wówczas zrozumiałem, że wysiłek ten nie idzie na marne, że czas spędzony na torze łucznym podczas kilkudziesięcio minutowego treningu nie jest stracony, ale że wysiłek poniesiony i czas zużyty na wprawianie się w strzelanie z łuku jest celowy.

ŻEŃSKA ORGANIZACJA SKAUT. NA WĘGRZECH

Stosunkowo później, aniżeli w innych państwach rozpoczął się ruch skautowy wśród dziewcząt węgierskich. Gdy męskie drużyny już w 1912 r. obozowały na puszcie węgierskiej, drużyny żeńskie zaczęły organizować się dopiero w 1919 r. pobudzone do życia przez organizację męską i ściśle z nią związane. Od samych jednak początków pracą kieruje kobieta według planu samodzielnego.

W 1920 r. ówczesny Prezydent Skautów Węg. zwołuje kierowniczki drużyn dziewczęcych, które wiążą się w Komitet pracy i stwarzają podstawowy podręcznik dla ruchu dziewczęcego. Ostatecznie usamodzielnia się organizacja żeńska w 1921 r. z przewodniczącą Jolán Gerely na czele. W 1922 r. Przewodnicząca bierze udział w międzynarodowej konferencji w Cambridge, skąd przywozi oprócz szeregu doświadczeń obfitą literaturę Girl-Guide. Jesienią tego samego roku kierownictwo ruchu Skautek Węg. ujmuje w swe ręce Antonia v. Lindenmeyer i do dziś dnia je zatrzymuje. Dzięki jej przekładom z angielskiego, powstaje węgierska literatura skautowa. Ona organizuje pierwsze kursy i letnie obozy instruktorskie, a w r. 1924 wybiera się z dwiema towarzyszkami do Foxlease (Anglja) na obóz międzynarodowy. Bierze udział w konferencji, która tam się odbyła jak również i w konferencji w r. 1926 w Ameryce.

Obok drużyn skautowych powstaja oddziały dla dziewczat w wieku 6—12 lat pod nazwa „Tünderkek" (Krasnoludki). Te maleńkie składają podwójne przyrzeczenie, tak jak w innych krajach, ale oprócz nich mają również i 10 przykazań, które odpowiadaia dziecięcemu wiekowi. Gromadki Krasnoludków podzielone są na t. zw. „Nester" (gwiazda), które przyjmują nazwy od ulubionych ptaków, jak n. p. „Skowronki" lub „Łabędzie". Cała gromadka przyjmuje sobie za patronkę jakaś postać kobiecą z węgierskich legend, której życiorys szczególnie spodobał się Krasnoludkom. Cała praca polega przeważnie na opowiadaniu basni, śpiewach, i tańcach. Stale omawia sie 10 przykazań, a hasłem Krasnoludków jest: „Chcemy pomagać".

Właściwe drużyny skautowe składaja się z 24—30. dziewcząt w wieku od 12—16 lat, które co tydzień się schodza pod kierownictwem swojej instruktorki w „domu rodzinnym". Drużyna tworzy „rodzinę" z 14 — 16-sto-letnią przewodniczką rodziny na czele. Drużyna obiera sobie na patronkę jedną z



Do konkursu „Ołtarzyki, maszty, bramki" rys. Nr. 6.

kobiecych postaci bohaterskich z historji węgierskiej, zdobi swój lokal w jej portret, poznaje jej życiorys i stara się swój ideał naśladować. Dziewczęta w drużynie wychowywane są według znanych na całym świecie zasad Baden-Powella. Specjalny nacisk kładzie się na wszystkie zajęcia kobiece jak: gotowanie, roboty ręczne, zajęcia związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, opieka nad chorymi i dziećmi i t. p. Aby podnieść poziom drużyn Związek ogłasza co miesiąc zawody. W poszczególnych punktach zawodów uwzględniane są rozmaite zakresy pracy n. p. tańce czy śpiewy narodowe, sztuka kucharska, deklamacja, wszystkie dziedziny sportu, jak tennis, łyżwiarstwo, pływanie i t. p. Organizowane są również kursy pierwszej pomocy, opieki nad dziećmi, rozmaitych wyrobów ręcznych jak koronkarstwa, introligatorstwa, abażurów i t. p. Na urządzanych co roku wystawach można oglądać prace dziewcząt — ostatnia poświęcona była fotografjom, rysunkom graficznym, szkicom i t. p.

Najmilszym okresem pracy jest jednak lato, spędzane przez skautki węgierskie w obozach. Wycieczki i wieczorne ogniska obozowe zostawiają nigdy nie zatarte wspomnienia. Ognisko rozpala co wieczór inna „rodzina" — a przy niem jest pole do okazania swego talentu i pomysłowości. Obozy cieszą się też sympatją szerszej publiczności. Gminy, lub właściciele ziemscy udzielają miejsc na obozy bezpłatnie.

Każda drużyna ma swoją protektorkę z zamożnej rodziny, która nie tylko odwiedza swą gromadkę w czasie pracy, ale i wspomaga ją finansowo.

Przy wieczornem ognisku gromadzi się nieraz cała gmina i korzysta z pięknych gawęd dziewcząt. Skautki pomagają ludziom na wsi niosąc im pierwszą pomoc, gdy zajdzie tego potrzeba. Pewien ksiądz katolicki wyraził się, żegnając drużynę przy odjeździe do miasta, że przez 28 lat swej pracy nad wsią nie uzyskał takich wyników, jak skautki, które przez swoje dobre wychowanie, pilność i grzeczność dały ludziom jaknajlepszy przykład.

W ostatnich latach powstały też grupy starszych skautek od 16 — 20 — 30 lat. Zawiązują się też grupy wśród słuchaczek uniwersyteckich. Wyśmienicie idzie praca jednej drużynie złożonej wyłącznie z dziewcząt wiejskich. Nie posiadają one żadnego munduru zachowując swój strój narodowy — otrzymują tylko odznakę: lilję z państwowym herbem węgierskim.

Na mundur skautek węgierskich składa się jasno-bronzowa bluza płócienna, ciemno-bronzowa spódniczka i chustka koło szyi, skórzany pasek, czarne buciki i pończochy.

Dla ułatwienia administracji silnie wzrastającego związku (dziś liczy on 5.000 członkiń w 100 drużynach) kraj podzielony jest na 7 okręgów. Oprócz Komitetu pracy istnieje komitet złożony z 30 pań, wybranych z najzamożniejszych i najbardziej poważanych rodzin. Właściwem zadaniem tego komitetu jest propaganda. Każdy okręg posiada komitet okręgowy, złożony z rodziców skautek i najpoważniejszych przedstawicieli starszego społeczeństwa.

Węgierska literatura skautowa żeńska składa się z podręcznika dla instruktorek, książki o wychowaniu dla kierowniczek drużyn, dla Krasnoludków, o grach, dla starszych skautek.

Protektorką związku jest od 1924 r. Jej Królewska Wysokość arcyksiężna Anna. Po złożeniu skautowego przyrzeczenia, Protektorka zwiedziła wszystkie drużyny w całym kraju i osobiście przekonała się o dobrem wychowaniu skautek węgierskich. Najradośniejszem wydarzeniem roku 1926 jest zatwierdzenie statutu organizacji przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przez co organizacja została prawnie uznana i może odtąd działać jako „Związek skautek węgierskich" (Royal Charter).

Na podstawie informacji Sekretarki międzynarodowej skautek węgierskich podał *H. Kaski.*

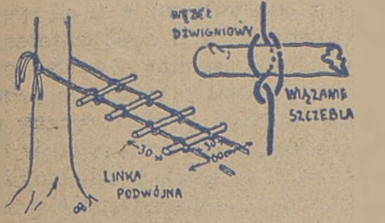


BUDOWA WIEŻYCZKI OBSERWACYJNEJ (SYGNALIZAC.)

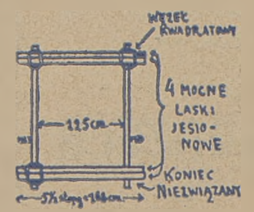
(wg. A. Małkowskiego „Musztra Skautowa" podał St. Sedlaczek)

To ćwiczenie wymaga zręczności przy wspinaniu się po drzewach, oraz wogóle jest dostępne tylko dla chłopców silnych i przytomnych. W Zakopanem stosowano je w r. 1914 dla starszych skautów, budując wieżyczkę na wysokim buku.

Materjał: 22 laski skautowe (w tem 4 szczególnie muszą mieć dużą wytrzymałość t. zn. muszą być z jesionu i posiadać około $1^1/_2$ cala średnicy);



Rys. 1.



Rys. 2.

19 linek, długości 21 stóp;
2 paru linek noszowych (patrz „Musztra Samarytan");
1 kłębek mocnego sznurka;
kilkanaście szczebli z drzewa.

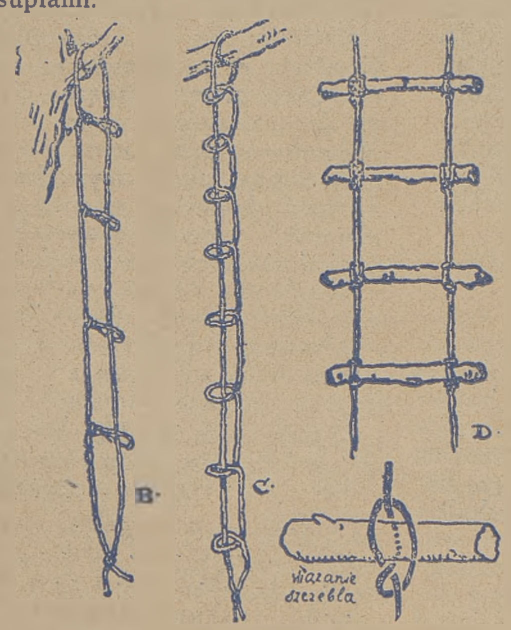
Robota dokonuje się równocześnie na ziemi i na drzewie.

Rozkazy wydaje się gwizdkiem: jeden gwizd — zaczęcie budowy; dwa gwizdy — drugi punkt rozkładu pracy; trzy gwizdy. Trzeci punkt rozkładu pracy i t. d.

Przebieg pracy jest następujący:

Na ziemi uporządkować materjał.

1) Dwu skautów, np. Nry 2 i 7 robi z 8 linek dwie podwójne liny; każdą z tych lin podwójnych zaopatruje w dwie pętlice w odstępach jak na rysunku 4. Następnie na każdej linie osobno związują węzłem płaskim miejsca zaznaczone na rysunku 4. supłami.



Rys. 3.

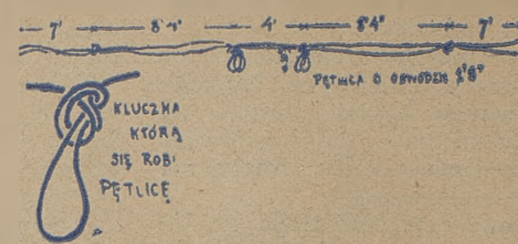
Dwaj harcerze np. Nry 3 i 4, robią drabinkę linową, biorąc do tego 4 linki (rys. 2 i 3), dalsi, np. Nry 5 i 6, robią „kwadrat podstawowy" z sześciu lasek (w tem owe 4 najwytrzymalsze) wiążąc mocnym sznurkiem trzy wierzchołki kwadratów (wiązać jak na rys. 4), c z w a r t y zaś pozostawiając niezwiązany.

2) N a d r z e w i e. Zręczny harcerz np. Nr. 2 bierze dwie przygotowane podwójne liny z pętlicami i dwie zwykłe i wspina się na drzewo. Siada na gałęzi i jedną liną przywiązuje się do pnia (wiążąc linkę dokoła swych piersi węzłem ratowniczym). Każdą z podwójnych lin przywiązuje do pnia osobno, okrążając pień dwukrotnie i za każdem okrążeniem wiążąc węzeł płaski. Należy uważać, aby supły obu podwójnych lin były na drzewie na tej samej wysokości.

Ostatnią linkę przywiązuje się do gałęzi, na której siedzi: będzie to lina wydźwigowa, za pomocą jej będzie potem wciągał do góry drabinkę, kwadrat podstawowy i t. d.

3) N a z i e m i. Nr. 3 i 4 skończoną drabinkę przywiązują do linki wydźwigowej. N a d r z e w i e: Nr. 2 wciąga drabinkę do góry i przywiązuje do drzewa.

4) N a z i e m i. Kwadrat podstawowy przywiązują Nry 5 i 6 w jego niezwiązanym wierzchołku do linki wydźwigowej, a (n a d r z e w i e) Nr. 2 wciąga go na drzewo. Jednocześnie zaopatrzony w linkę wspina się na drzewo harcerz Nr. 1. Ten przywiązuje się swoją linką do drzewa, poczem stojąc na drabince zakłada zwisające pętlice wspomnianych

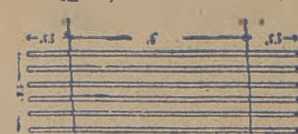


Rys. 4.

lin podwójnych na rozwidlone wierzchołki kwadratu podstawowego, dokładnie, jak na rysunku 6, laski a, b, c, d mają być ponad laskami e, f. Potem Nr. 1 wiąże sznurkiem (węzłem kwadratowym) niezwiązany wierzchołek kwadratu podstawowego.

(Na ziemi). Dwaj harcerze, Nry 3 i 4, robią dwie pary noszów, każde z 6 lasek, które zakładają w pętliczki przygotowanych linek noszowych. Należy uważać, by cała rozpiętość jednej pary noszów wynosiła 1 stopę 8 cali.

5) Ci sami, nosze przywiązują do linki wydźwigowej, a (na d r z e w i e) Nr. 2 wciąga je na drzewo, Nr. 1 odwiązuje od

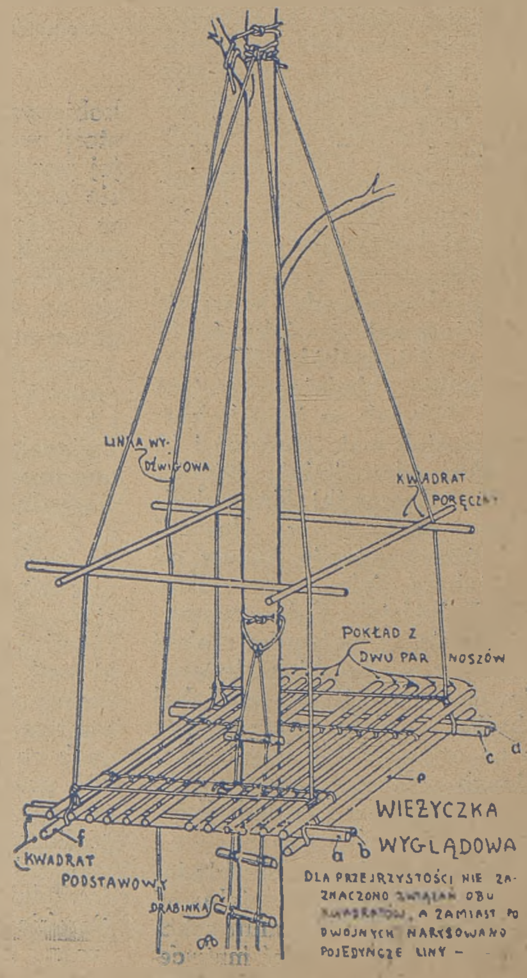


Rys. 5.

linki wydźwigowej i robi z nich pomost na kwadracie podstawowym, zakładając z każdej strony pierwszą laskę noszów poza liny, na których wisi kwadrat, i związując przy pniu pozostałe końce linek noszowych (jak na rys. 6). Nr. 1 staje na pokładzie, również Nr. 2, zeszedłszy z gałęzi staje na pokładzie Nr. 2; obaj przywiązują się linkami do pnia.

(N a z i e m i). Dwaj skauci, Nr. 5 i 6 robią w tym samym czasie „kwadrat poręczny" związując 4 laski węzłami kwadratowemi, znowu tylko w trzech wierzchołkach.

6) Przywiązują kwadrat poręczny za niezwiązany koniec do linki wydźwigowej, a (n a d r z e w i e) Nr. 2 wciąga go do góry. Obaj harcerze, Nr. 1 i Nr. 2, umieszczają ten kwadrat



Rys. 6.

o 2 stopy 11 cali powyżej kwadratu podstawowego, związując węzłem kwadratowym ostatni wierzchołek poręczy i przywiązując wszystkie wierzchołki do lin, na których wisi cała wieżyczka.

Jeżeli z wieżyczki ma sygnalizować harcerz semaforem, powinien przywiązywać się do pnia węzłem ratowniczym. Zresztą wieżyczka mogłaby utrzymać tyle skautów, ilu się na niej pomieści, pod warunkiem, że linki używane do jej wiązania są wypróbowane na ciężar 150 funtów to znaczy, że linka nie pęknie pod ciężarem dość tęgiego chłopca, a węzły są dobrze związane.

Najzdrowszą gimnastyką, mówi Małkowski, jest wspinanie się po drzewach. Budowa wieżyczki sygnałowej czy obserwacyjnej jest ogromnie efektowna na popisie skautowym.

Jeżeli wieżyczka ma być zbudowana na bardzo grubem drzewie, trzeba użyć dłuższych linek oraz zamiast lasek skautowych, dłuższych żerdek.

Trzeba kilkakrotnie przećwiczyć budowę poszczególnych części i całej wieżyczki, aby wiązanie każdej części i całości odbywało się sprawnie i szybko.

Wówczas można taką wieżyczkę zbudować w 20 minut.

O POMOC ZWIERZĘTOM

W dzisiejszej pogawędce pomówimy o zwichnięciach rzepki i złamaniach. To pierwsze schorzenie występuje zazwyczaj u zwierząt młodych, u których wiązadła są jeszcze słabe i wiotkie. Bezpośrednia przyczyna schorzenia może być różna, a więc np. niezręczny skok, szybkie nastąpienie w dół, kopanie itp. W takich wypadkach występuje nagle kulawizna, przyczem kończyna staje się bądź za długa, bądź też za krótka. Często koń skacze na trzech nogach. Nierzadko zdarza się, że przy gwałtowniejszym ruchu rzepka sama wskakuje na swe miejsce i kulawizna nagle znika, ale po pewnym czasie, zwłaszcza u młodych osobników, schorzenie może się znowu powtórzyć. W wypadku, gdy rzepka sama przez się nie wróciła na swe miejsce, musimy ją tam nakierować. Czynność tę wykonywujemy w ten sposób, że kończynę zwichniętą chwytamy za pęcinę (powyżej kopyta) i mocno pociągamy wprzód, a następnie w tył. Jeśli zabieg ten się nie uda, to wtedy do pęciny przywiązujemy linkę, którą poprzez szyję przerzucamy na przedpiersie i silnie pociągamy, cisnąc jednocześnie na rzepkę, która wtedy prawie z reguły wraca na swe miejsce. Gdyby i w tym wypadku zabieg się nie udał, należy wezwać pomocy lekarza weter.

Po wykonaniu zabiegu zwierzę zostawiamy w spokoju. Aby przeszkodzić możności kładzenia się zwierzęcia chorego, przywiązujemy je krótko i wysoko.

U psów zwichnięcie rzepki występuje stosunkowo często, zwłaszcza u chartów trzymanych w ciasnych koszykach lub skrzynkach, a nie mogących się swobodnie wyciągnąć. W wypadkach takich pies piszczy, nie może chodzić, a przy dotyku okazuje ból. Sprawa tu jest jednak lżejsza niż u zwierząt dużych, bo już lekki ucisk może wprowadzić rzepkę na właściwe miejsce. W wielu wypadkach sama wraca ona na swe miejsce. Leczenie polega głównie na tem, że dla psów przygotowujemy wygodne miejsce, ponadto należy pozwolić na dłuższy ruch na powietrzu.

Przy zwichnięciach lub nadwichnięciach innych stawów przyczyna może być najrozmaitsza. Najczestszym powodem jest potknięcie, uderzenie, złe stąpnięcie. Zwierzęta zaczynają kuleć, szczególnie gdy kończyna zaczyna obrzmiewać. W takich wypadkach najlepiej zastosować jest zimne okłady woda z lodem, octanem glinu itp. Opaskę zmieniać co kilka, np. co 10 minut. Po ustąpieniu bólu i obrzęku, miejsce schorzałe można natrzeć spirytusem kamforowym. Bardzo ważnem jest staranie się o to, aby zwierzęta najmniej się poruszały, a jednocześnie należy unieruchomić schorzałą kończynę.

Przy złamaniach kości szczególnie u zwierząt dużych i starych sprawa przedstawia się beznadziejnie.

U koni młodych, ras szlachetnych, często może dojść do zrostu złamanych kości. Tutaj jednak pomocy może udzielić tylko lekarz wet.

U zwierząt małych jakiemi są psy, złamania są wypadkami dość częstemi. Zazwyczaj jednak musimy wzywać pomocy lekarza. Przed przybyciem lekarza możemy założyć prowizoryczny opatrunek, podobnie jak robimy to w takich wypadkach u ludzi, t. zn. musimy złamaną kończynę unieruchomić przez wstawienie jej w łupki. Zamiast tego można zastosować taśmę lnianą, nasyconą ciepłym klejem stolarskim. Po pewnym bowiem czasie ona sztywnieje, a mimo to nie uciska zbytnio na ranę.

F. Cz.

MIGAWKI HARCERSKIE

„Panu Bogu w okna".

Jesteśmy w fazie przygotowywania się do ogólnoharcerskich zawodów strzeleckich. Mówi się dużo o tradycji strzeleckiej w naszym narodzie i t. d. Faktycznie tak było. Przodkowie nasi strzelać umieli dobrze a podochociwszy się, nawet do panieńskich strzelali korków, celność swego oka dowodnie okazując. Teraz jednak przyznać należy, czasy się zmieniły. Smutnie zapewne wyglądałby młodzian strzelający na balu do damskich obcasów. Zająłaby się nim policja. Niema już bowiem tego zrozumienia dla strzeleckiego sportu. Coprawda ów akt średniowiecznej modestji przykrym mógłby być dla całego otoczenia, jako że człowiek znacznie zaawansował w ulepszaniu broni.

Dawniej, jak pisze Sienkiewicz, gdy „jazda polska o dobrą staję odsadziła się od ziejącego kulami grodu, za nic już sobie miała garłacze i muszkiety szwedzkie".

Strzelectwo jest to sport, który był, jest i będzie zawsze najpopularniejszym. Ma to psychologiczne znaczenie. Człowiek lubi dopiąć jakiegoś celu — przy strzelaniu ma cel, gorzej jest tylko z tem „dopięciem", człowiek lubi panować nad mechanizmem, gorzej jest tylko z tem panowaniem. Możnaby wyliczyć jeszcze cały szereg takich utrudnień. Dlatego to strzelectwo było zawsze królem sportu, a tylko jeden odłam społeczeństwa zawsze się doń odnosił z niechęcią. Byli to ludzie posądzeni o zbrodnie. W średniowieczu dowód ich występku przeprowadzano bowiem w ten sposób, że zanurzano ich z głową do wody, w której tkwić musieli do tej pory, dopóki strzały wypuszczonej z łuku nie przyniesie z powrotem szybkobiegacz. Trudno więc wymagać, aby w tych warunkach ludzie ci z entuzjazmem odnosili się do pierwotnej formy strzelectwa i łucznictwa. Oto kilka uwag ogólnych o strzelectwie. Na koniec podam kilka wyjątków z mającej powstać encyklopedji strzeleckiej.



Ze Zlotu Narodowego Harcerek.

Armata — broń od karabinu pewniejsza, uznaje dość duże różnice w celu, poleca się dla strzelców początkujących.

Karabin — broń palna, strzelanie w zupełności zależy od niego (w wyjątkowych wypadkach od t. zw. strzelca).

Pudło — skrzynka inaczej. W strzelectwie oznacza to niezwykle częsty wypadek wyminięcia się kuli z celem.

Wiatr — groźny przeciwnik strzelca. Sprowadza kule na manowce.

Tarcza strzelecka — papier pokryty współśrodkowemi kołami, nie pozostawia śladu kul. Używa się przy kilkudziesięciu strzelaniach.

Warta ochronna — najnieszczęśliwsi w świecie ludzie — czują się gorzej na strzelnicy niż w okopach.

Zawodnik strzelecki — jest to harcerz, który robi swemu środowisku zawód, wybijając na 200 pkt. możliwych aż 0.

Na zakończenie podam jeszcze „powiedzonko" strzeleckie, świadczące o małem znaczeniu strzelca przy fakcie strzelania; jest to „Człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi". *Zetde.*

Z GŁÓWNEJ KWATERY MĘSKIEJ

Komisja Przedstawicielstwa Polskiego w Anglji 1929 r.

Przewodniczącym Komisii jest dh. Tad. Sopoćko, kierownik działu Zagranicznego, Sekretarzem h. Tomasz Piskorski — referent Jamborce w G. K. M. Członkowie: h. inż. Olgierd Grzymałowski, h. Marjan Łowiński, oraz ph. Stanisław Ryszkowski, referent spraw zagranicznych w G. K. M.

Komunikat Referatu Dżembori.

1) Oficjalne otwarcie Dżembori nastąpi we środę 31 lipca 1929. Wszystkie oddziały powinny przybyć nie później, jak 30 lipca, a mogą przybyć wcześniej.

2) Porcje żywnościowe niegotowane można będzie nabyć w Arrowe Park codziennie przed dniem oficjalnego otwarcia Dżembori w cenie 1 szyl. 6 pens. na głowę dziennie, pod warunkiem, że uprzednio poda się datę przybycia i liczbę uczestników.

3) Opłatę za wyżej wspomniane porcje przed 31 lipca (a po 3 szylingi na głowę dziennie za oficjalny okres Dżembori), należy wnosić w dniu przybycia do Arrowe Park.

4) Ostatnim oficjalnym dniem Dżembori będzie poniedziałek 12 sierpnia; oczekuje się, że wszystkie oddziały pozostaną przez cały okres. Pierwszym dniem wyjeżdżania z Arrowe Park będzie wtorek 13 sierpnia. W tym dniu lub w jednym z następnych dni wyjazdu można będzie dostać żywność gotowaną.

Harcerstwo na Wystawach okręgowych i innych, oraz w innych działach P. W. K.

Druhowie Komendanci Chorągwi, Hufcowi i Drużynowi czynią starania, aby Harcerstwo było reprezentowane:

a) na Wystawach miejscowych szkolnych i okręgowych, wystawach poszczególnych szkół.

b) W Wystawach Okręgów Szkolnych, ewentualnie poszczególnych szkół czy instytucji na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, tak aby wszędzie tam, gdzie istnieje nasza praca, było to uwidocznione w Wystawie danej instytucji, przez co specjalnie harcerski dział będzie odciążony od szczegółów i będzie mógł łatwiej dać syntetyczny obraz ideologji, historji organizacji i metod harcerskich.

Referentem Zlotu w G. K. M został mianowany dh. h. **E. Mikulski.**

Sprawozdanie Statystyczne.

Sprawozdania statystyczne drużyn według stanu 15 grudnia należy 16 grudnia wysłać w dwóch egzemplarzach, na druku 4. a. 1929 do komendy chorągwi, która jeden egzemplarz z a r a z przesyła do G. K. M. Cena druku 20 groszy.

Sprawozdania roczne drużyn należy wysłać w dniu 2 stycznia do komend chorągwi, na druku 4 1929. Cena druku 50 groszy.

Druków dostarcza Centr. Komisja Dostaw Z. H. P. Dopomóżcie Druhowi Drużynowemu do dokładnego opracowania sprawozdania! Wszak to materjał do sprawozdania rocznego Naczelnej Rady Harcerskiej do „Rocznika" i na Wystawę.

Unieważnienie pieczęci.

Komenda Męskiej Chorągwi Lubelskiej unieważnia skradzioną w dniu 6.XI pieczęć okrągłą Komendy Chorągwi.

Komenda Chorągwi ostrzega przed ewentualnemi nadużyciami.

Komenda Chorągwi zrobiła sobie nową pieczęć z innym rysunkiem Krzyża. Wrazie natrafienia na ślady złodziei lub fałszerzy pieczęci proszę niezwłocznie zawiadomić organy Policji.

Konferencja zimowa H. Chorągwi Lubelskiej — odbędzie się w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Trwać ona będzie trzy dni i poruszane będą na niej sprawy ideowe, programowe, sprawozdania z dotychczasowej pracy.

Z Wydziału Wych. Fiz.

Ze względu na ostatnie tygodnie sezonu sportowego Wydział W. F. zwrócił szczególną uwagę na udział drużyn stołecznych w życiu sportowym. Wydział współpracował i organizował następujące imprezy:

I. A. Chor. Warsz. — Zawody lek.-atl. o „Mistrz. Koresp. Z. H. P." w dniach: 6—7 października, 15 i 28 października (dokończenie zawodów.

B. Przygotowanie do zawodów o „Mistrzostwo P." w p. koszykowej i opieka na miejscu. 19, 20 i 21 października w Łodzi (kwatery, masaż, prasa w stosunku do drużyn:

1) „Varsovii", 2) „Czarnej 13-ki" z Poznania.

C. **1 listopada.** Organizacja sztafety: Radzymin — Warszawa brało udział 24 harcerzy — 2 rezerw.

II. Celem zorjentowania się, w jakim stopniu C. K. D. H.może zaopatrzyć d-ny harc. w sprzęt sport., a przedewszystkiem w celu inform. C K. D. H. — o potrzebach na tem polu od d-ny harc. jakości materjału i t. p. odbył Kor. Wydziału konfer. z kierownikiem C. K. D. H. w dniu 18.X.

III. W celu zagadnienia działalności Wydz. W. F. — z zamierz. Chor. i zdopingowania odnośnych wydziałów W. F. w Chor.— bywa 2—3 razy w tygodniu w dysk. także Chor. Maz. i Warsz. zamierza zainicjować miesięczne zebrania inform., w których braliby udział przedstawiciele: W. F. — z G. K. M.; Męsk. i żeńskiem Chor. Z K-dą Chor. Ż. — odbył dłuższą konferencję w powyższych sprawach.

IV. Do K-d. Chor., G. K. Ż. — zostały rozesłane egzemplarze „Kalend. Sport." na 1928 r.

Drużyna Głównej Kwatery M.

Do drużyny należą wszyscy członkowie i współpracownicy G. K. M. mimo przydziału do innych drużyn starszoharcerskich.

Całość podzielona została na 8 zastępów, grupujących w sobie poszczególne wydziały i referaty.

Do zastępu A — należą wszyscy członkowie czynni G. K. M. mieszkający poza Warszawą. Pozatem są zastępy B — Prasowo- wydawniczy, C — Ogólny, D — Osobowy, E—organizacyjny, F — Fizyczno-p. w., G — Zagraniczny i H — Starszoharcerski.

Zastępowi, którymi są kierownicy danego Wydziału mają opracować dokładny program pracy zastępu do czerwca 1929 r.

Program drużyny został już opracowany i zawiera w każdym miesiącu jedną zbiórkę z referatem, prócz zbiórek w zastępach.

Przed zlotem odbędzie się w okolicy Poznania obóz drużyny G. K. M.

Pierwsza zbiórka odbyła się dn. 1.XII b. r. i połączona była z obchodem „Andzejek".

KRONIKA P. W.

Z okólnika Nacz. G. K. M. w sprawie zawodów strzeleckich.

2) Pragnąc by Komitet Organizacyjno - Wykonawczy Zawodów mógł poczynić jaknajdalej idące ulgi w przejazdach, zaprowiantowaniu i zakwaterowaniu zawodnika, a Chorągwie korzystając z tych ulg mogły wydelegować większą ilość strzelców wyjaśniam i zarządzam co następuje:

3) Chor. nadeślą niezwłocznie dane informacyjne, co do ilości zawodników, którzy przyjadą w dn. 28, wzgl. 29 i 30 grudnia r. b. na Zawody:

a) ilość zawodników ogółem (ilość druhów oraz ilość druhen),

b) ilość zawodników w poszczególnych konkurencjach,

c) ilość zawodników którzy pragną korzystać z bezpłatnych kwater,

d) ilość zawodników którzy pragną korzystać z ulgowego zaprowiantowania,

e) ilość potrzebnej broni długiej wojskowej (Okr. U. W. F. i P. W. wypożyczy pewną ilość karabinów nowych pierwszorzędnej jakości).

4) K. Chor. zwrócą się do Okr. Urz. W. F. i P. W. (a druhowie drużynowi w środowiskach do Komendantów Obwodów P. W. przy pułkach piechoty — tam gdzie Okr. U. W. F. i P. W. brak) z prośbą o 50% ulgi przejazdowe kolejowe (tam i z powrotem), powołując się na zarządzenie 1. M. S. Wojsk. P. U. W. F. i P. W. L. dz. 6268/P. W. z dn. 25.X r. b. i 2. D C. K. Nr 1 Odr. Urz. W. F. i P. W. z dn. 16.XI r. b., a to w myśl instrukcji M S. Wojsk. L. dz. 3256/Og. Org. z dn. 25.V.1928 r. (Ogłoszone w „HARCERZU" Nr. 36 z 1928 r.).

5) Polecam, by zawodnicy, pragnący korzystać z bezpłatnych kwater przywieźli ze sobą: koce, prześcieradła oraz dla zaprowiantowania menażki i łyżki.

6) Minimalną ilość amunicji wojskowej niemieckiej i francuskiej przygotuje Sekcja Zaopatrzenia Zawodów.

7) Amunicję małokalibrową cal. 22 zawodnicy bezwzględnie muszą mieć własną — rezerwy nie będzie.

8) K. Chor. wzgl. drużynowi winni się zwrócić do odnośnych D. O. K. (władz wojskowych), z prośbą o wydanie zaświadczeń dla zawodników, przewożących kolejami broń i amunicję na Zawody.

Odpowiednie listy do D O. K. wysyła Naczelnictwo Z. H. P. należy powoływać się na nie przy składaniu (najmniej na 10 dni przed wyjazdem) podań.



Związkowy Kurs Wychowania Fizycznego nad Serwami

Nauka rzutu dyskiem — rzutu oszczepem.



9) Opłaty za ulgowe zaprowiantowanie będą pobierane od zawodników (o ile uprzednio i to najdalej do 18.XII.28 r.) K. Chor. względnie drużynowi zapotrzebują w G. K. M.), przy zgłaszaniu się w Biurze Zawodów w wysokościach mniej więcej następujących:

a) wyżywienie żołnierskie z kotła od zawodnika całodziennie — zł. 1 gr. 48,

b) wyżywienie żołnierskie z kotła bez chleba — zł. 1 gr. 17,

c) obiad około gr. 95,

d) obiad w kasynie podoficerskim — zł. 1 gr. 50,

e) za karty strzeleckie od zawodnika gr. 50.

10) Przypominam, że imienne zgłoszenia wraz z protokułami z zawodów eliminacyjnych oraz z zapisem zespołu 5 druhów plus 1 zapasowy — należy nadesłać do G. K. M. w terminie do dn. 10.XII.28 r. Meldunki negatywne (usprawiedliwienia opóźnienia 2—3 dniowego) również obowiązują w terminie do dn. 10 grudnia r. b.

Przysposobienie wojskowe w Harcerstwie w cyfrach:

W Chorągwi Wileńskiej 63% harcerzy, liczących ponad lat 16-cie do chwili obecnej ćwiczy P. W. — bowiem na ogólny stan 277 — ćwiczy P. W. 175 harcerzy.

W samym Wilnie jest trochę gorzej, gdyż na 156 — ćwiczy zaledwie 66; co stanowi 42,3% z tego w samodzielnym Hufcu P. W., który istnieje przy Kadrze Instruktorskiej 5 p. p. Leg. — bierze udział 46 druhów — pozostałych zaś 20 harcerzy należy do P. W. w Hufcach Szkolnych.

W Lidzie ćwiczy P. W. 18 harcerzy; w Nowogródku 12; w Nowych i Starych Święcianach razem ćwiczy 24 dhów; Smorgonie liczą tylko stan 9; w Głębokiem P. W. uprawia 22 harcerzy, a w Niemnie w dwuch drużynach jest 24 druhów liczących ponad lat 16-cie i ci w 100% ćwiczą P. W., lecz niestety nie w Harcerstwie, ani w Hufcu Szkolnym, lecz w innych organizacjach.

Prowincja więc Chorągwi Wileńskiej ogółem licząc starszych harcerzy 121 — w szeregach Przysp. Wojsk. posiada 109 czyli 90% z tego w Hufcach Szkolnych 91, a w innych Organizacjach (co jest w zasadzie w myśl rozkazu N. Z. H. P. zakazane) 24 druhów.

W Chorągwi Śląskiej 59,5% harcerzy, liczących ponad lat 16-cie, do listopada b. r. ćwiczyło P. W. — bowiem w ogólnym stanie druhów 587 — w P. W. doliczono się 350; jest nadzieja, że stan ten stale będzie wzrastał. W szeregu środowiskach bowiem zupełnie samorzutnie (druhowie naśladujcie Ślązaków) przeważnie starsze drużyny zgłaszają się do tej pracy do powiatowych Komendantów P. W. (obwodowych), którzy naogół jak tylko mogą, tak pomagają Harcerstwu.

W hufcu Bielskim ćwiczy 41 harcerzy 99%; hufiec Brzeziński liczy 17 druhów a 3-ch zaś tylko niećwiczących P. W.; hufiec Bytkowski ma 21 druhów t. j. 50%; w hufcu Cieszyńskim P. W. ćwiczy 46 — 73%; w Katowicach na 56 druhów ćwiczy bardzo mało, gdyż tylko 18 harcerzy — czyli zaledwie 32%; w hufcu Mikołowskim ćwiczy 100% — harcerzy 14; hufiec Mysłowicki liczy 27 harcerzy w P. W. — 50,5% w hufcu Pszczyńskim zaledwie ćwiczy 7-miu; w Nowym-Bytomiu 46 druhów w P. W. — całe 100%; hufiec Rybnicki liczy ćwiczących 71 co stanowi 52%; w Lipinach hufiec Świętochłowicki na 12 harcerzy — 4 ćwiczy P. W. t. j. 33%; w hufcu zaś Tarnogórskim mamy 35 druhów — czyli 92%.

Wyżej wyliczeni druhowie ćwiczą P. W. a) w samodzielnych oddziałach harcerskich: w Bielsku 13; w Chorzowie (hufiec Bytkowski) 21; w Cieszynie 9; w Mysłowicach 18; w Nowym-Bytomiu 30; w hufcu Rybnickim: Rybnik liczy 23, Knurów — 15, a w Rydułkowie 15 czyli razem w hufcu 53 druhów; w hufcu Tarno-Górskim 28 — z tego w Rajcy 15, a Suchej-Górze 13; b) w hufcach Szkolnych 168, i c) w innych Organizacjach 33 — z tego w Cieszynie 15 druhów; w Katowicach 1; w Nowym Bytomiu 11; w pozostałych 6.

W Chorągwi Warszawskiej: w Kompanji P. W. przy 10 W. D. H. ćwiczy druhów 60; druga kompania zorganizowana z drużyn „Powiśla" i okolic „Belwederu" liczy ludzi 84. Komenda Chorągwi organizuje trzecią kompanję oraz kompanję akademicką. Na Pradze (prawy brzeg Wisły — Wielka Warszawa) istnieje oddział P. W. przy 42 W. D. H. w składzie 24 druhów.

Szczegóły — oraz stany harcerzy ćwiczących w Hufcach Szkolnych, podamy po nadesłaniu danych z Kom. Chorągwi

W Chorągwi Poznańskiej — na ogólny stan starszych druhów 935-ciu ćwiczy P. W.—853-ch t. j. 91,2%. Procent bardzo duży. Cyfrowe dane bez Poznania, Bydgoszczy, Gniezna, Inowrocława — o tych drużynach napiszemy dodatkowo, w najkrótszym czasie.

A więc w Czortkowie ćwiczy w Hufcu Szkolnym 17, pięciu zaś nie; Gniewkowo liczy 23 druhów ponad lat 16-cie, z tego ćwiczy 18 czyli 78%; w Jarocinie na ogólny stan 81 — w P. W. mamy 76, brak tylko 5 — ćwiczy więc 93%; Kcynia również poszczycić się może dużym procentem ćwiczących, gdyż na 73 ćwiczących jest zaledwie 4, którzy się ociągają, ćwiczy więc prawie 95% (bardzo dużo). W Krotoszynie jest trochę gorzej, bowiem 18 harcerzy do tej pory nie ćwiczy, choć większość, gdyż 57 jest w Hufcach Szkolnych, — ćwiczących więc mamy 76%. Drużyny w Kościanie przodują przed innymi, mając 100% swych harcerzy w P. W. — razem 52-ch, druhowie godnie chcą naśladować swych Patronów: w 1 druż. — króla Jana Sobieskiego (32 harcerzy), w 2 druż. — króla Bol. Chrobrego (20 dh.). Mogilno na 21 starszych dhów — ćwiczy 20 — procent więc b. duży; w Nakle podobnie jak w Mogilnie na 22 harcerzy — ćwiczy 20; Dalej w Nowym-Tomyślu widzimy w szeregach P. W. — 100% druhów w liczbie 38; W Lesznie drużyny nie ustępują innym, bowiem na 92 — ćwiczy P. W. 88 — czyli 95,6%. W Ostrowiu (ćwiczy 52 dh. — a brak jeszcze w szeregach P. W. 29) procent ćwiczących wynosi więc 64. W Pleszewie, w Swarządziu, w Szamotułach, w Wągrowcu, w Środzie i w Zbąszynie, jak widzimy ze sprawozdania K. Chorągwi — ćwiczą drużyny Przysp. Wojsk. w 100%; Pleszew 23, Swarząd̄ź 19, Szamotuły 25, Wągrowiec 63, Środa 67, Zbąszyń 35.

A teraz kolej przyszła na Śrem — tam ćwiczy 50 — a czterech nie — ćwiczących więc stan 92%.

W wyliczonych powyżej miejscowościach — druhowie ćwiczą P. W.: a) w samodzielnych oddziałach harcerskich: w Kcyni o stanie 73 ludzi; b) w wydzielonych pododdziałach harcerskich w Hufcach Szkolnych, a to zgodnie z § 5 (o wydzielaniu harcerzy w odrębne drużyny wojskowe) Instrukcji M. S. Wojsk. „Organizacja i Regulamin Jednostek P. W." — L. dz. 2816/Og. Org. z 30.III.28 r. P. U. W. F. i P. W. ćwiczy harcerzy w Jarocinu 59, w Krotoszynie 28, w Kościanie 20; c) w Hufcach Szkolnych — ogółem (bez wydzielania) 572 druhów oraz d) w innych Organizacjach — w Gniewkowie — ćwiczy łącznie z Powstańcami i Wojakami 18 harcerzy, w Nowym Tomyślu — z Sokołami 38 druhów, czyli razem 56-ciu członków Z. H. P.

W Jarocinie praca specjalnie zasługuje na uwagę, postępuje dobrze w szybkim tempie naprzód, a co najważniejsze uwypukla się dążność do stworzenia własnego Oddziału harcer. P. W. W Lesznie praca stoi na dość wysokim stopniu, postępuje szybko naprzód. Członkowie często biorą udział w wielkich ćwiczeniach P. W., w strzelaniach konkursowych i w zawodach.

W Chorągwi Wołyńskiej — w Łucku do P. W. należało w I-szej drużynie 3 druhów, w II-giej drużynie 3 harc., a w III-ciej — 10 druhów czyli razem 16 ludzi.

We Włodzimierzu — wszyscy niemal harcerze ćwiczyli P. W., a więc z drużyny I-ej — 16 druhów przechodziło kurs łączności, z drużyny II-ej należy 24 harc. a z drużyny III-ej niestety tylko 1 (jeden).

W Kowlu do P. W. należy 25 druhów z tego na I drużynę przypada 10 — na II-gą — 2, a na III-cią — 13 harcerzy. W Równem ćwiczyło P. W. w I-szej drużynnie 3; w II-ej drużynie 1 (jeden) — a VI drużyna należy cała do P. W.

W Zdołbunowie stany trochę wyższe, a mianowicie z 1 drużyny należy do P. W. 20 harcerzy, z 3 drużyny — 9 dh., a z 4 drużyny 27 druhów czyli razem 56 harcerzy.

W Ostrogu praca P. W. stoi b. dobrze, wszyscy harcerze od lat 16-stu biorą udział w P. W. Z 1 drużyny należy 26 (ćwiczeń polowych było 17-cie); z 3 drużyny (2-ga drużyna nie istnieje) do P. W. należy 20 harcerzy wszyscy z II st. p. w. W Dubnie zaś do P. W. należeli: z 1 drużyny 9 dh., a z 2 drużyny 4-ej harcerze. Należy zaznaczyć, iż powyższe dane dotyczą miesiąca kwietnia b. r., — a obecnie przy rozroście pracy w Komitetach P. W. i W. F., w których z Chorągwi Wołyńskiej oraz z poszczególnych Hufców Harcerskich biorą udział nasi przedstawiciele — szeregi harcerskie znacznie się rozrosły. Dokładne dane zostaną podane przez K. Chor. w najbliższym czasie.

W pozostałych Chorągwiach ilość harcerzy ćwiczących P. W. narazie jest jeszcze niewiadomą. Drużyny liczą swoje szeregi, aby K. Chorągwi mogły zgłosić je do G. K. M.

Dwustupięćdziesięciu harcerzy ćwiczy P. W. w Chor. Zagłębia Dąbrowieckiego.

Komenda M. Chorągwi Oddziału Sosnowieckiego komunikuje nam, iż harcerzy w Chorągwi ćwiczących P. W. jest: w Hufcach Szkolnych— 146, zaś w Hufcach pozaszkolnych 108, co czyni razem harcerzy 254.

Przysposobienie Wojskowe w Chorągwi Śląskiej.

Dzięki bardzo przychylnemu stanowisku Pana Dowódcy 23 Dyw. Piech. Generała J. Zająca — całość prac harcerskich jest uważaną za wybitną pracę Przysp. Wojsk.

Harcerze ćwiczą jednocześnie głównie w drużynach harcerskich oraz w specjalnych Oddziałach Harc. Przysp. Wojsk.

W takim stanie rzeczy Harcerstwo cieszy się uznaniem i zdobywa na zawodach P. W. i W. F. zupełnie zaszczytne wyniki.

Na zawodach w Mysłowicach otrzymali harcerze dyplom (jedyną nagrodę — jaka była) za najlepszą pracę na polu P. W. i W. F.; w marszu ze strzelaniem harcerze zajęli 4-te miejsce na 9, jak również zdobyli pierwsze miejsce w „koszykówce".

Na zawodach w Katowicach harcerze osiągnęli II miejsce w marszu i w strzelaniu zespołami.

O ile w innych miejscowościach na terenie Chor. Śląskiej będą odbywały się zawody P. W. — harcerze z pewnością wezmą w nich udział.

Kompanja Harcerska P. W. w Warszawie.

Komendant Chorągwi M. Warszawskiej w swym Rozkazie L. 4 z dn. 15.XI.28 r. udzielił następującej pochwały:

„Udzielam pochwały Harcerskiej Kompanji Przysp. Wojsk. za dobre reprezentowanie Chorągwi Warszawskiej na Wielkiej Rewji w dniu 11 listopada b. r. podczas Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości. — Kom. Chor. Warsz. (—) Tomasz Piskorski hm.".

Kalendarzyk Przysp. Wojsk. dla Chorągwi Męskich Z. H. P. na rok 1928/29.

1) 29—30 grudnia 1928 r. „I Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie w Warszawie.

a) 15 października do 15 listopada b. r. — strzelania drużyn.

b) 15 listopada do 5 grudnia b. r. — Mistrzostwa Chorągwi.

c) 10 grudnia 1928 r. — zgłoszenie zawodników do G. K. M. na Zawody Strzeleckie.

2) kwiecień 1929 r. w czasie IX Zjazdu Walnego Z. H. P. „Harcerskie Święto Przysposobienia Wojskowego" w mieście Zjazdu Walnego:

a) bieg szturmowy p. w.,

b) udział, przegląd, rewja harcerskich oddziałów p. w. z całej Polski,

c) zawody strzeleckie dla instruktorów Z. H. P.,

d) pokazy gazowe.

3) stały udział harcerskich oddziałów p. w. w świętach, imprezach, zawodach, urządzanych przez Komitety W. F. i P. W., stowarzyszenia i Związki o charakterze P. W.

4) lipiec 1929 r. na II Zlocie Narodowym pod Poznaniem „II Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie" w Poznaniu.

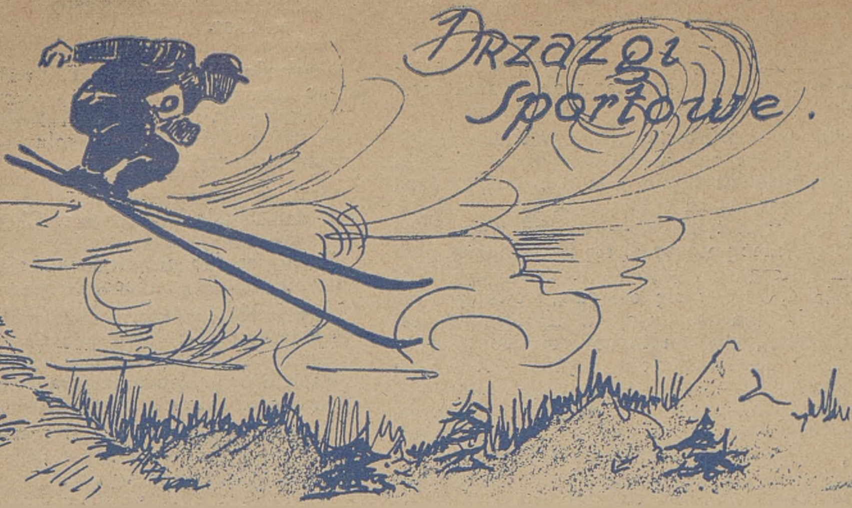
5) koniec lipca i sierpnia 1929 r. (6 tygodni), zaraz po Zlocie Narodowym 400 (czterysta) druhów na obozach harcerskich przysposobienia wojskowego.

6) prace bieżące — szkolenie P. W. w oddziałach harcerskich.

„Bieg Radzymiński".

W dniu 1 listopada br. sztafeta PW. chorągwi warszawskiej, w urządzanym przez Związek Młodych Pionierów biegu Radzymin — Warszawa osiągnęła **1 miejsce.**

Druhowie zgrupowani w drużynę PW., składającą się z 24 ludzi przebiegli dystans 22 km. w czasie 1 godz. 40 minut. Harcerze pierwsi zapalili znicze na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie na placu Marsz. Piłsudskiego, przynosząc ogień zapomocą pochodni z kaplicy na cmentarzu poległych bohaterów dziejowych walk pod Radzyminem. Wyprzedzili swych konkurentów o całe 15 min. (przeszło 3 kilometry).



Jeśli mamy mówić o strzelaniu w całym N-rze „Harcerza", więc niech i ja też powiem o tem.

Niejednokrotnie w „Drzazgach" wynikom strzelań w poszczególnych środowiskach poświęcaliśmy mniej lub więcej miejsca, zależnie od tego jakie były wyniki—dzisiaj omówimy tylko te wyniki i sprawy, które nie były jeszcze szczegółowo poruszane.

Sezon ubiegły należał do sezonu jaki harcerze dobrze zużytkowali. Nie twierdzę jednak, że zrobili dla sportu strzeleckiego wszystko coby zrobić należało. Niejednokrotnie sam spotykałem się w pracy strzeleckiej swojej drużyny z wypadkami, w których bardzo trudno było sobie dać radę, więc nie możemy się dziwić, że były jeszcze w bieżącym sezonie pewne niedomagania, objawiające się głównie w braku uczestnictwa w zawodach strzeleckich urządzanych przez p. oficerów instrukcyjnych w poszczególnych miastach a także w Zawodach Narodowych.

Po świetnym zwycięstwie zeszłego roku w Zawodach Narodowych w grupie junjorów — w tym roku zabrakło harcerzy na stanowiskach w Toruniu.

Ale czyż tutaj leży nasza tylko wina? Okres feryj letnich jest okresem najmniej odpowiednim na takie imprezy ze względu na czas urlopów, a jaknajgorszym jeśli chodzi o harcerstwo. Organizatorzy, jeśli chcą widzieć na stanowiskach harcerzy, muszą zdać sobie dokładnie z tego sprawę, że tak lipiec jak i sierpień były, są i będą w harcerstwie przedewszystkiem **wykorzystywane na akcję letnią.** Ściąganie zawodników z obozów, gdzie niejednokrotnie pełnią oni funkcję w komendach jest rzeczą niemożliwą i tem się właśnie tłumaczy tak nikły udział harcerzy w zawodach strzeleckich.

Zainteresowanie istnieje, na chęciach nie zbywa. Zawodnikami mogącymi współzawodniczyć z innymi organizacjami i godnymi brania udziału w podobnych zawodach też możemy się poszczycić; ale trudno odrywać ich od pracy w której są całkowicie zaabsorbowani i w niej niezastąpieni.

Niewiadomo w jakich miesiącach odbywać się będą w latach następnych Narodowe Zawody Strzeleckie — jeśli nadal w letnich — udział harcerzy będzie natrafiał na poważne trudności.

Teraz coś z terenu:

BYDGOSZCZ.

W ub. miesiącu zorganizowano w Harc. Klubie Sportowym — Żeńską Sekcję Strzelecką do której zapisało się 12 druhen. W dniu 25.XI. odbyło się pierwsze strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 25 m. z podpórką. Ilość strzałów 7, z tego 2 próbne, 50 pkt. możliwych.

Wyniki strzelania nast.: I. m. druhna Włodarczykówna Maryla — 47 pkt., II m. dhna Sułkowska Kr. 33 pkt., III m. dhna Michalska Iza — 25 pkt.

Sekcję prowadzi dh. Papiński.

OPATÓW.

W dniu 30 września r. b. odbyły się w Opatowie — Kieleckim Powiatowe Zawody Strzeleckie, urządzane przez Komitet Powiatowy W. F. i P. W., w których brali udział harcerze Hufca Opatowskiego.

W strzelaniu z broni długiej wojskowej na odległość 100 mtr., przy stosunkowo marnej pogodzie, do tarczy 10 pierścieniowej — I miejsce zajął dh. Bolesław Czub z 1 Opat. druż. harcerskiej uzyskując 40 punktów na 50 możliwych; II miejsce 39 pkt.; III miejsce 37 pkt. = zawodnicy innych Organizacyj. VI miejsce zajął dh. Zajda Lucjan z 2 Opat. druż. harcer. a XVII miejsce zajął dh. Kwapiński Jan z 1 Opat. druż. harcer. na ogółem startujących z różnych organizacyj 31 zawodników.

W strzelaniu zaś z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. I miejsce zajął dh. Wiatrowski Bolesław z 1-ej Opat. druż. harc. uzyskując 71 punktów na 100 możliwych; II miejsce dh. Ostaszewski Wiesław harcerz z 2 Opat. druż. harc. występujący jako reprezentant Hufca Szkoln. gimnazjum Opatowskiego, uzyskując 67 pkt., III miejsce dh. Piętkiewicz Wacław z 1. Opat. druż. harc. uzyskując 64 pkt., dalsze trzy miejsca również zdobyli harcerze uzyskując po 59, 53 i 52 pkt. na ogólną ilość startujących 72 zawodników.

Jedynie tylko z bliższych miejsc dwum strzelcom ze Zw. Strzeleckiego w Opatowie udało się zdobyć „czwarte miejsca" uzyskując po 59 pkt.

Dh. Czub oraz dh. Wiatrowski za I miejsca oprócz dyplomów jako nagrody otrzymali karabinki małokalibrowe (na własność dla organizacji) — za II miejsca Komitet wydawał dyplomy.

Opatowiacy przyjadą też na zawody do Warszawy!

PŁOCK.

W październiku br. (od 8 do 14-go) odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej w Płocku na strzelnicy boiska miejskiego.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach komendy chorągwi w Płocku, z ramienia której do komitetu organizacyjnego wchodzili: dh. hm. Słoniewicz, kom. chor., dh. hm. Żelazowski, dh. hm. Kulesza.

W zawodach między innemi konkurencjami odbyły się dwa strzelania harcerskie:

1) O mistrzostwo chorągwi płockiej Z. H. P. — odległość 50 m., tarcza 50 cm., 2 serje po 10 strzałów, maksimum 200 pkt.

2) O najlepszy zespół drużyn harcerskich — po trzech strzelców w zespole z drużyny — na odległość 50 m., tarcza 50 cm., 2 serje po 10 strzałów na strzelca; maksimum 600 pkt.

Wyniki w powyższych konkurencjach były następujące:

Mistrzem chorągwi płockiej ZHP. w roku 1928 został dh. Sierkowski Roman z 4 PłDH. im. Głowackiego, uzyskując 1 miejsce, pkt. 143.

2 miejsce zajął dh. Kaflińskí Marjan z 1PłDH. im. Mohorta pkt. 142.

3 miejsce zajął dh. Strzelecki Jan z 1 PłDH. im. Mohorta pkt. 137.

Najlepszym zespołem drużyn harcerskich chorągwi płockiej, okazał się, zajmując:

1 miejsce zespół 1 PłDH. im. Mohorta uzyskując pkt. 415.

2 miejsce zespół 4 PłDH. im. Głowackiego uzyskując pkt. 332.

3 miejsce zespół 10 PłDH. im. Betley'a uzyskując pkt. 281.

W innych konkurencjach harcerze nie brali udziału.

POZNAŃ.

Na mające się odbyć na II Narodowym Zlocie Harcerskim w Poznaniu w 1929 r. zawody strzeleckie, władze wojskowe będą mogły oddać harcerstwu dwie strzelnice: w Głównej i za Bramą Warszawską.

Oddalenie obydwu strzelnic od terenu Zlotu nie przekracza 1 kilometra. Są to normalne strzelnice wojskowe, z których strzelnica w Głównej posiada 4 stanowiska do 300 m. i 2 stanowiska do 400 m.; strzelnica zaś za Bramą Warszawską posiada 7 stanowisk do 400 m.

Prace na rok 1929 już są przygotowane — trenujcie, strzelajcie, aby rzultaty na zawodach były jak najlepsze.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO CHORĄGWI WARSZAWSKIEJ.

Rokrocznie odbywają się w Warszawie zawody strzeleckie o mistrz. Chor., które trwają przez 6 miesięcy ze strzelaniem raz w miesiącu. W roku bieżącym odbyły się już dwa strzelania.

Wyniki I serji zawodów strzeleckich o „mistrzostwo chorągwi warszawskiej" były następujące:

1 miejsce — 35 WDH. im gen. Bema — punktów 228.

2 miejsce — 1 WDH. im. Traugutta — punktów 215.

3 miejsce — 23 WDH. im. Chrobrego — punktów 213.

W dniu 25 listopada na strzelnicy S.K.S., ul. Nowy Świat 35, odbyła się druga serja mistrzostw strzeleckich chorągwi warszawskiej.

Drużyny zgłaszały po 3 do 6 zawodników. Zgłoszenia druhów wraz z 80 groszową opłatą od każdego uczestnika składały drużyny w K. chorągwi przyczem udział drużyn w zawodach był obowiązkowy. Zawody odbyły się przy udziale 79 zawodników i dały następującą klasyfikację drużynową.

1 miejsce — 1 WDH. — 252 pkt. (na 300 możliwych).
2 miejsce — 35 WDH.
3 miejsce — 41 WDH. — 221 pkt.
4 miejsce — 5 WDH. — 211 pkt.
5 miejsce — 23 WDH. — 202 pkt.

Indywidualnie uzyskali wyniki:
1 miejsce — dh. Kuliński 87 pkt. (na 100 możliwych).
2 miejsce — dh. Jendrall 86 pkt.
3 miejsce dh. Wojciechowski 83 pkt.

ZAWODY DRUŻYN O „MISTRZOSTWO CHOR. M. WILEŃSKIEJ" W 1928 R.

Do Zawodów Strzeleckich z broni małokalibrowej o „Mistrzostwo Chor. M. Wileńskiej" w 1928 r. stawały trzy drużyny, które zajęły miejsca:

I-sze miejsce — Czarna Trzynastka Wil., osiągając 107 pkt.;

II-gie — Drużyna Dołęgi — 5-ta Wil. D. H. przyg. — 54 pkt.;

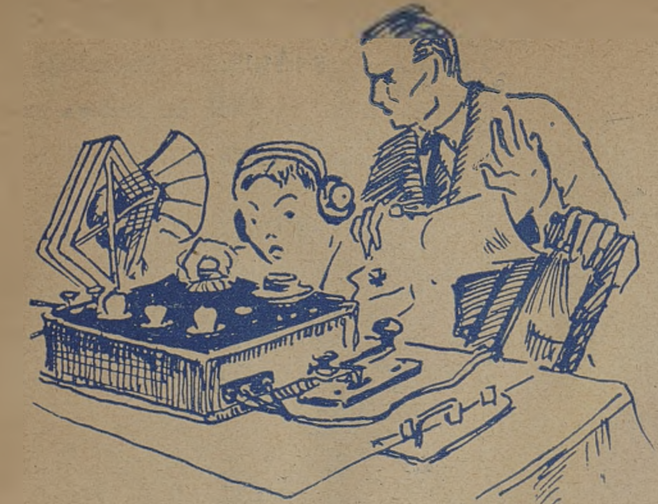
III-cie — Błękitna Jedynka przygot. — 49 pkt.

UDZIAŁ DRUHEN W ZAWODACH STRZELECKICH.

Na zasadzie porozumienia z Druhną Naczelniczką G. K. Ż. komunikujemy, iż G. K. Ż. nie zarządzi wzięcia obowiązkowego udziału druhen w organizowanych w grudniu b. r. I Związkowych Harc. Zawodach Strzeleckich.

Jednak wyjaśniamy, że Druhny mają prawo indywidualnie zgłaszać się jako zawodniczki na zawody, przyczem G. K. M. przyjmować będzie zgłoszenia imiennie od Druhen do dnia 20 grudnia b. r.

O ile zgłosi się druhen większa ilość Komitet Zawodów obiecał przygotować specjalne nagrody dla konkurencyj żeńskich, Gł. Kwat. Żeńska przygotuje zaś kwatery.



Co słychać w ZHP?

KORESPONDENCJE

CZĘSTOCHOWA.

W międzynarodowym dniu oszczędności XXVI zagł. drużyna Harcerska miała zaoszczędzonych w P. K. O. łącznie 265 zł. 60 gr.

19.XI.28 r. odbyła się wizytacja drużyn męskich w Hufcu częstochowskim. Wizytował drużyny z ramienia G. K. M. druh E. Ryszkowski.

W dniu 25.X.28 staraniem Komend Hufców urządzona została uroczysta akademja, z okazji 10-lecia połączenia Związków Skautowych w byłych zaborach.

Akademja cieszyła się dużym zainteresowaniem częstochowskiej publiczności.

Program akademji był następujący:

Orkiestra symfoniczna II Gimn. Państwowego pod dyrekcją prof. Wopalińskiego odegrała Marsza, Wiązankę pieśni polskich i Poloneza. Słowo wstępne wygłosił dyrektor I-go Gim. Państwowego prof. W. Płodowski.

W odsłonięciu sztandaru, krótki zarys powstania Skautingu w byłych zaborach wygłosił harcerz XVI drny. Odczyt p. t. „Czy spełniliśmy swoje zadanie, i jak zamierzamy je nadal spełniać wygłosił Hufcowy dh. ks. F. Gryglewicz. Śpiew Chóralny XII żeńskiej d-ny harcerskiej. Deklamacja: Dlaczego kocham Polskę" G. Lwowskiego. Melo-Deklamacja, Utwór fortepjanowy na 4 ręce odegrały druhny Certowiczówne. Śpiew XII d-ny żeńskiej „W bój krwawy poszedł", „Z lilią" i „Warszawiankę". Żywy obraz I żeńskiej. Śpiew ogólny „Rota". Korespondent XXVI Zagł.

SIERPC.

2 Sierpcka Drużyna założyła u siebie Kasę Oszczędności, która cieszy się powodzeniem. Chłopcy stale oszczędzają, gdyż chcą jechać na Zlot Narodowy i do obozu drużyny, który projektuje się urządzić na Huculszczyźnie. Dh. drużynowy Bramczewski Leon już dawno krząta się nad zdobyciem gotówki na powyższe cele.

Drużyna przygotowuje również zawodników na I-sze Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie, mające się odbyć w Warszawie w czasie ferji świąt Bożego Narodzenia.

Stary Jeleń.

WŁOCŁAWEK.

W sobotę 10-go, niedzelę 11-go i sobotę 17-go listopada harcerstwo włocławskie uczciło, jak mogło najuroczyściej, dziesięciolecie Niepodległości Polski, przez oddanie hołdu poległym Braciom-Bohaterom.

W sobotę 10-go delegacja Hufca męskiego, łącznie z wojskiem, P. W. i innemi organizacjami, podążyła złożyć wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza i pomniku poległych Obrońców Wisły 1920 roku.

W. niedzielę te same organizacje rozpoczęły święto Mszą św. w katedrze, a skończyły oddaniem czci sztandarowi na Placu Gen. Dąbrowskiego. Harcerstwo ponadto urządziło wieczornicę.

Na program Wieczornicy złożyły się: słowo wstępne ks. prof. Woysy, oraz popisy druhen i druhów: referat, deklamacje, pieśni, muzyka. Sala była przepełniona. Wejście bezpłatne. Na wieczornicę przybył z Płocka /Komendant Chorągwi Płockiej i Włocławskiej druh hm. Z. E. Słoniewicz; choć, jak to mówią, „na zgaszenie świec", skutkiem późnego przyjścia pociągu.

Na drugi dzień dh. Komendant wizytował włocławskie drużyny. **Chudy Jeż.**

NOWINY

EKSPEDYCJA HARCERZA POLSKIEGO.

W ub. miesiącu wrócił do Warszawy dh. **Jerzy Jeliński**, kończąc tem samem wielki raid samochodem naokoło świata.

Ciekawa ta wędrówka trwała dwa lata. Ekspedycja rozpoczęta została raidem naokoło Polski w roku 1926. Zawitała niemal do wszystkich miast w Polsce. Była przyjęta przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Prymasa Ks. Hlonda.

Z Polski przez Węgry, Austrję, Jugosławję podąża do Włoch. W drodze uzyskuje audjencje u prezydenta Austrji, Heinischa, regenta Węgier admirała Horthy'ego, i Mussoliniego. Udaje się wzdłuż całych Włoch na Sycylję, skąd okrętem do Afryki.

Tu zwiedza kolonje francuskie: Tunis, Algier, Oranję, Marokko wypuszczając się do dalej leżących na pustyni oaz, jak Busada i Biskra.

W tym czasie ekspedycja nasza spotyka się z prof. Czekalskim, któremu służy pomocą w jego pracach naukowych. Przez pas wojen indywidualnych w Marokko przekracza przyłączając się do karawan. Tak dociera do portu Cassa-Blanka, a stąd okrętem do Stanów Zjednoczonych.

W Ameryce dh. Jeliński bawi około 8 miesięcy, zwiedzając wszystkie stany łącznie z Kanadą i Meksykiem. W Waszyngtonie jest przyjęty przez prezydenta Stanów Coolidge'a. Podczas całej ekspedycji dh. Jeliński utrzymywał się przeważnie przez urządzanie odczytów ilustrowanych ze swej podróży. Z portu San Francisco udaje się okrętem na wyspy Hawajskie, a następnie do Japonji. W tym ciekawym kraju dalekiego wschodu odbył szereg wycieczek w towarzystwie płk. Jędrzejewicza, władającego językiem japońskim. Dalej dzielny harcerz chciał jechać przez Syberję do Polski, ale władze sowieckie nie zgodziły się na przepuszczenie przez swe terytorjum auta z flagą polską, bowiem „Wierny Buick" Jelińskiego był zawsze zaopatrzony w dwie flagi: jedną polską, a drugą państwa przez które przejeżdżał

Na skutek tych nieprzewidzianych trudności dh. Jeliński musiał jechać drogą bardziej kosztowną i okrężną przez Chiny, Hong-Kong, Singapore okrętem do Indyj. W Indjach bawi nieco dłużej, dokonując wielu zdjęć.

Z Indji przez port Suez udaje się do Marsylji. W Paryżu został przedstawiony prezydentowi Francji Doumergue. Z Francji przez Belgję wraca do Polski. W Belgji ma najprzyjemniejszą wizytę w czasie całej podróży. Zostaje przyjęty przez króla Belgji Alberta, który w dość długiej rozmowie wypytuje go o szczegóły wyprawy.

Ogólna suma kilometrów przejechana przez dha Jelińskiego i potwierdzona przez odpowiednie autokluby wynosi 78 tysięcy. Dh. Jeliński jest członkiem 24 autoklubów. Obecnie zamierza wygłaszać odczyty o swej podróży w całej Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że jest to wogóle pierwszy skaut na świecie, który odbył tego rodzaju ekspedycję. Ponadto pierwszy Polak, który flagą polską jako automobilista opasał kulę ziemską.

Z CISZOWEGO DWORKU.

Dn. 15 września r. b. rozpoczął się nowy rok szkolny w Dworku Cisowym.

Na rozmaite urządzenia wewnętrzne otrzymał **Dworek** od **dhny Violetty Mason** zł. 5.392,50.

GNIEZNO.

Dnia 11 b. m. odbyło się w Gnieźnie przyrzeczenie harcerskie harcerzy tutejszego hufca.

OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA WŚRÓD HARCERSTWA GRUDZIĄCKIEGO.

W dniu poprzedzającym rocznicę wzięło udział w capstrzyku 100 młodzieży harcerskiej. W dzień uroczystości na błoniach nad Wisłą stanęło 200 harcerzy. **Po raz pierwszy wystąpiła drużyna starszych harcerzy z bronią na ramieniu jako osobny oddział P. W.**

Po południu tego samego dnia hufce harcerskie męskie i żeńskie zebrały się w auli gimnazjum klasycznego, gdzie odbył się wieczorek urozmaicony deklamacjami, chórem uczniów seminarjum i referatem historycznym.

INOWROCŁAW.

Obchód dziesięciolecia istnienia Polski przez miejscowe harcerstwo. Ze względów technicznych hufce harcerskie (żeński i męski) postanowiły obchód dziesięciolecia pracy w odrodzonej Polsce urządzić dnia 18 listopada 1928 r. Uroczystość odbyła się o godz. 3-ej popoł. w auli szkoły wydz. męskiej.

Na program obchodu złożyło się w części poważnej krótkie przemówienie okolicznościowe, deklamacje, konkursowe popisy drużyn. Na część wesołą — gry i zabawy oraz śpiew.

Dzień Harcerski. Dorocznym zwyczajem Koło Przyjaciół Harcerzy urządza wspólnie z komendami hufców w tym roku „Dzień Harcerski" w dniu 9 grudnia. Rano odprawiono na intencję harcerstwa Mszę św. Poczem nastąpiła na dziedzińcu szkolnym uroczysta odprawa. Wieczorem odbyła się wieczornica harcerska, na którą się złożyła, prócz krótkiego przemówienia, R e w j a H a r c e r s k a i Fredry D a m y i H u z a r y.

Piętnastolecie istnienia 1. drużyny im. Ks. Poniatowskiego. Uroczystość ta jest zarazem świętem 15-lecia istnienia harcerstwa na terenie Inowrocławia wogóle. Pierwsza drużyna harc. powstała bowiem 22 lutego 1914 r. W tym celu harcerze przygotowują specjalny obchód o dość obfitym i poważnym programie. Zwłaszcza jakiś mocno ożywiony ruch daje się zauważyć w zastępie Dębów Kujawskich.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej nie może zabraknąć także i drużyn inowrocławskich. Dlatego niektóre zastępy wzięły już sobie obecnie za punkt honoru czynić przygotowania, gromadzić ciekawe rzeczy, dotyczące harcerstwa z gruntu miejscowego, ażeby móc godnie się zaprezentować na wystawie i sprostać współzawodnictwu innych środowisk harcerskich. Na Narodowy Zlot Harcerzy do Poznania szykuje się tylu inowrocławskich harcerzy, że będzie można wysłać dwie reprezentacyjne drużyny. Jest i w Inowrocławiu kilku takich amatorów harcerzy, którzy chcą koniecznie wybrać się na Jamboree do Londynu i już dzisiaj pilnie się przykładają do nauki języka angielskiego.

ŁOMŻA.

V Łomżyńska D. H. została podzielona na 2 drużyny: V im. H. Dębickiego i X im. A. Małkowskiego.

NOWY BYTOM.

30 ub. m. I męska dr-na harcerska im. Piotra Niedurnego w Nowym Bytomiu urządziła uroczystość piątej rocznicy swego istnienia.

TUCHOLA.

Dnia 22 ub. m. odbyło się tutaj zebranie miejscowego K. P. H. Drużyny tucholskie odbyły w r. b. dwa obozy stałe i jeden wędrowny na szlaku: Tuchola, Warszawa, Sandomierz, Kraków, Zakopane.

WARSZAWA.

39 W. D. H. w ostatnich dniach zmieniła swą organizację. Drużynę objął dh. M. Szymborski który ma do pomocy tak zwany zastęp „funkcyjny", zawierający w swym składzie: sekretarza, gospodarza, referenta żeglarskiego, referenta łączności i referenta „zagranicznego" Drużyna dzieli się na gromady: starszoharcerską, harcerską, łączności, i żeglarską.

ŻYROWICE (woj. Nowogródzkie).

Przy Państwowej Średniej Szkole Rolniczej została założona I męska druż. Harc. im. Zawiszy Czarnego z inicjatywy p. prof. Stanisława Morawskiego i dha Witolda Bujaka.

To i owo

50% PRZEJAZDY KOLEJOWE

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego pragnąc, by na I Związkowe Harcerskie Zawody Strzeleckie oraz na Odprawę K. Chorągwi przybyło jaknajwięcej druhów i druhen, co jest uzależnione w pierwszym rzędzie od wysokości kosztów przejazdów, zwróciło się z prośbą do P. U. W. F. i P. W. o wydanie polecenia do Okr. Urz. W. F. i P. W. wydania Druhom i Druhnom zaświadczeń na 50% ulgi przejazdów kolejowych, a to w myśl Instrukcji M. S. Wojsk. ... L. 2356/Og. Org. z dn. 25.V.28 r.

GODNE NAŚLADOWNICTWA.

Dh. Hm. Inżynier Olgierd Grzymałowski, Sekretarz Generalny Z. H. P. zaofiarował na I Zw. Harc. Zawody Strzeleckie w r. 1928 dla druhów nagrodę „Pocieszenia".

Druhowie, którzy w poprzednich konkurencjach nie zdobędą żadnego z trzech pierwszych miejsc w strzelaniach jednostkowych — będą mogli ubiegać się o tę nagrodę w specjalnej konkurencji broni małokalibrowej cal. 22 na odległość 50 mtr.

RUINA WIEŻY PIASTOWSKIEJ.

Starożytna wieża piastowska w Opolu grozi runięciem. Przyczyną tego jest zburzenie sąsiednich budynków. Wieża pochyliła się znacznie. Podjęte zostały badania, celem wykazania, czy fundamenty są dość silne, aby udało się zapobiec runięciu wieży.

GALERY TYBERJUSZA.

Słynne galery Tyberjusza, będące właściwie olbrzymiemi tratwami, na których z rozkazu tego cesarza stanęły wspaniałe budowle o wielkich salach i galerjach, wyłożonych marmurem, purpurą i złotem, pełne dzieł sztuki, otoczone ogrodami pływającemi, a od dziewiętnastu wieków spoczywające na dnie jeziora Nemi, ujrzą wreszcie światło dzienne, gdyż w tych dniach ukończono już zupełnie prace przygotowawcze do osuszenia jeziora.

Dnia 2 listopada dokonał Musolini osobiście ceremonji otwarcia zbudowanych nad brzegiem jeziora wielkich pomp elektrycznych, mających wypompowywać codziennie z jeziora 120.000 metrów sześć. wody i puścił je w ruch przez naciśnięcie odpowiedniego lewara.

Działanie pomp powyższych obniża powierzchnię jeziora o 5 cm dziennie tak, że po upływie trzech miesięcy wynurzą się z głębi jeziora pierwsze zarysy jednej z owych dwu galer.

Ogółem trzeba wypompować 31 miljonów metr. sześć. wody, aby rozpocząć poszukiwania archeologiczne.

SPROSTOWANIA.

W dziale „Z głównej kwatery Męskiej" Nr. 36—37 „Harcerza" należy poprawić:

Listy mianowania — jeszcze nie zostały ostatecznie zdecydowane. Odpowiedni ustęp w rozkazie się nie ukazał.

Odbitki pieczątek drużyny należy przepisać na arkuszu formatu kancelaryjnego 21×35 cm.; przyczem nadsyłać dwa jednakowe egzemplarze takich odbitek.

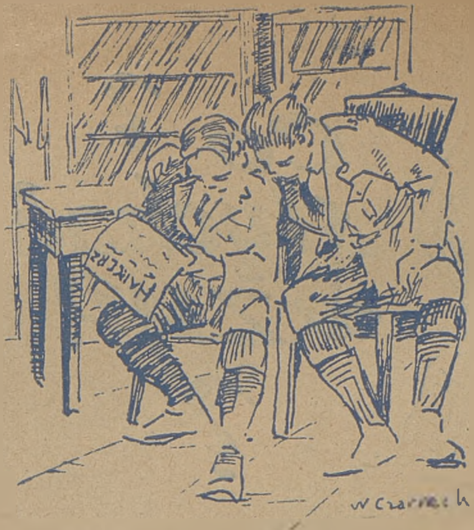
Fotografje drużyny przesyłać nalepione na arkuszu formatu 22×31 cm. (format „Harcmistrza").

POPRAWIĆ.

W artykule „Musztra pionierska", „Harcerz" 36—37:

Na str. 308, szpalta lewa:
wiersz 13 od góry ma być „o średnicy około 4 cali linką średnicy conajmniej $^5/_{16}$ cala".

Na str. 309, szpalta prawa, rys. 4 — trzecia faza:
Na rysunku dopisz: koło kółka u góry na lewo „3", u góry na prawo pionowej belki „4", u dołu poniżej pionowej „5". Cyfry te odpowiadają opisom poszczególnych faz związania, w tekście artykułu.



Z wydawnictw.

„Nasi przyjaciele" jest to książka wg. uchwały Parlamentu angielskiego zalecana do czytania w szkołach początkowych. (Według oryginału angielskiego, z dodaniem wierszy autorów polskich, opracowała M. Cz.).

W czasach obecnych, gdy nawet wśród dzieci wszechwładnie panuje samolubstwo, z prawdziwą przyjemnością należy powitać wydanie wspomnianej książki, w której miłe i proste opowiadania o życiu, zwyczajach naszych zwierząt domowych, wzbudzają uczucia szczerej przyjaźni dla tych wiernych niemych przyjaciół i pomocników człowieka.

Książeczka ta ze wszechmiar zasługuje na polecenie jako lektura w gromadach zuchów i wilcząt. Szlachetne myśli autorów niechybnie trafią do młodocianych umysłów i rozbudzą szlachetne uczucia przyjaźni dla czworonożnych i skrzydlatych rzesz.

Jutrzenka — Pismo uczniów Państw. Seminarjum Nauczyc. Męskiego w Siennicy — Nr. 7—10 (wrzesień—październik 1928 r.) Rok.X.

Niewiele pism młodzieży poszczycić się może tak długim żywotem i tyloma wydanymi N-rami (bież. 64—67). Pismo doskonale oddaje życie uczniowskie na terenie Siennicy, a wielka ilość wierszy i to wierszy przeważnie udatnych świadczy o wyrobieniu literackim autorów. Oprócz wierszy znajdujemy tam także i artykuły treści poważnej oraz wspomnienia wakacyjne.

Z artykułów wybija się artykuł Ant. Rumalca: Kto nie umie słuchać, ten nie będzie umiał rozkazywać — z wierszy: Fr. Bielińskiego: Legja.

Niemile jednak brzmi wiersz: **Z mo-ich piosenek, który chyba przez omyłkę dostał się do uczniowskiego pisemka, czytanego przecież i przez bardzo młodych.**

Pan Hubert Martin, Dyrektor Biura Międzynarodowego usilnie prosi polskich harcerzy o nawiązanie korespondencji ze skautami angielskimi, których adresy podajemy niżej:

1) SCOUT MACGOWAN 28, Robson Street Govanhill GLASGOW Scotland.

2) SCOUT CAIRNEY 165, Butterbiggins Road GOWANHILL GLASGO . Scotland.

Dział rebusów i szarad

Swastyka:

Poziome:
1) Inaczej trust.
2) Zakład rzeźnicki.
3) W — w obcym.
4) Własna.
5) Pytanie.
6) Imię amerykańskie.
7) Oprawca.
8) Wybrzeże (po łacinie).
9) Legenda.
10) Rzeka w Rosji.
11) Do — w obcym (wspak).
12) Długa górnolotna mowa.
13) Miejsce przechowywania pieniędzy.
14) Bogini grecka.
15) Gatunek wina.
16) Duża łódź turecka.
17) Ołtarz po łacinie.
18) Symbol pierwiastka.
19) Czarownik.
20) Tak — po łacinie.
21) Zero — w obcym (wspak).
22) Imię żeńskie.
23) Słynny komik duński.
24) Zaimek osobowy.
25) Cecha poezji (wspak).
26) Mech (w niemieckim).
27) Pierwsza sylaba nazwy miasta w Polsce.
28) Starodawny powóz podróżny.
29) Książę litewski.

Pionowe:
1) Materjał do wyszywania.
2) Poselstwo.
7) Sprzęt domowy.
13) Okres czasu.
19) Źli — po łacinie.
26) Skrót tytułu magister.
30) Czołowy gracz.
31) Miejsce wiecznego szczęścia.
32) Sposób w obcym.
33) Podłe.
34) Duża ilość.
35) Część sztuki.
36) Zatarasowanie ulicy.
37) Ojciec.
38) Zaimek osobowy (wspak).
39) Członek rodziny.
40) Litera grecka (wspak).
41) Pułkownik turecki.
42) Pierwiastek promieniotwórczy (wspak).
43) Imię żeńskie.
44) Spółgłoska fonetyczna.
45) Uzbrojenie okrętu.
46) Zapalenie gardła.
47) Najmniejsza niepodzielna część ciała.
48) Przyrząd.
49) Imię żeńskie (wspak).
50) Przyimek.
51) Spód (wspak)
52) Rzeka w Polsce.
53) On w obcym.



Do krzyżówki „Swastyka" (ułożył L. Kneblewski).

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie — 20 zł., półrocznie — 10 zł., kwartalnie — 5 zł, miesięcznie — 2 zł. (wraz z przesyłką). Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 10.020 albo przekazem pocztowym do administracji „HARCERZA" w Warszawie, ul. Traugutta Nr 2. Numer pojedyńczy—50 gr; podwójny—1 zł. Redakcja Al. Ujazdowskie 37 m. 12. Redaktor urzęduje codziennie od 18 — 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — 200 zł., ½ strony — 100 zł., ¼ strony — 50 zł., $^1/_8$ strony — 30 zł.

KOMITET REDAKCYJNY. *O. Grzymałowski, Z. De Callierowa, Wł. Czarnecki, M. Lachowicz* (sekretarz redakcji), *J. Michalski, E. Ryszkowski, T. Sopoćko.*

WYDAWCA: *Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.* REDAKTOR: *E. Ryszkowski.*

KLISZE WYKONANO W ZAKŁADACH „BLUSZCZU" KRAK. PRZEDM. 99. DRUK. M. S. WOJSK.